

# ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

### Gielda.

<b>Pierwsza przedg. warszawska</b>	
Londyn	43,51
Nowy-Jork	8,89
Paryż	35,10
Szwajcaria	171,76

<b>Druga przedg. warszawska.</b>	
Dolar w obrotach prywatnych	8,90

<b>Pierwsza przedg. gdańska.</b>	
Warszawa	57,53
Złoty	57,57
Dolar	5,12
Przekaz na Warszawę	8,90

### Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,85  
Prywatnie dolar w żądaniu 8,89  
W płaceniu 8,88  
Tendencja spokojna Podaż dostateczna.

## Berlin niezadowolony z Waldemaras.

Niemcy obawiają się, że rokowania polsko-litewskie w Królewcu

toczyć się będą wyłącznie pod znakiem polityki.

(Od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 3. — Wiadomość, że Walde Maras osobiście prowadzić będzie rokowania w Królewcu przyjęto w Berlinie z niezadowoleniem. Spodziewano się, że rokowania polsko-litewskie ograniczone zostaną wyłącznie do uregulowania zagadnień gospodarczych i komunikacyjnych między obu państwami. Przez takie uregulowanie spodziewali się Niemcy Kłajpedzy i Prusy Wschodnie

poważnych korzyści.

Wszelka myśl rozszerzenia programu rokowań królewieckich na dziedzinę polityczną jest dla Berlina wysoce nieprzyjemna.

## Straszna katastrofa samochodowa pod Grójcem.

Autobus stoczył się z nasypu i wpadł do stawu. 18 osób ciężko i lekko rannych.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 22 marca. — W dniu wczorajszym na szosie krakowskiej pod Warszawą w okolicy Grójca wydarzyła się straszna katastrofa samochodu. W godzinach popołudniowych

szosą z Warszawy do Radomia zjechał autobus wiozący

18-tu pasażerów.

Samochód rwał w szybkim tempie naprzód, mimo iż był przeladowany. Między Białobrzegami a wsią Bronisków gdy autobus znajdował się w pełnym biegu pękła nagle kierownica.

Szofer z przerażenia nie mógł wypowiedzieć ani jednego słowa i tylko rozpaczliwymi ruchami rąk dawał znaki pasażerom

do wyskakiwania.

Nikt go jednak nie mógł zrozumieć. — Autobus nie kierowany ręką ludzką pomknął jeszcze z większą szybkością bokiem szosy

w pewnej chwili stoczył się z nasypu i runął do

połobskiego stawu

połobskiego stawu. Straszny krzyk rozdarł powietrze, a potem rozległy się przeraźliwe jęki rannych pasażerów. Przejżdżający w tym czasie furmani

pośpieszyli z pomocą

i z pod wywróconego do góry kołami autobusu wyciągnęli 18 pasażerów z ciężkimi i lekkimi ranami na ciele. Ciężko chorych przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Grójcu. Właściciela autobusu pociągnięto do

odpowiedzialności sądowej.

### Doniosły wynalazek.



We Francji wyposażono obecnie pilotów w nowowynalezione ubrania, które nie palą się zupełnie nawet w płonącej benzynie. Wynalazek ten ma doniosłe znaczenie, wobec licznych wypadków eksplozji, jakie miały miejsce w ostatnich czasach

### Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

### Inauguracja sezonu lekkoatletycznego.



Start biegu na 1600 m. urządzony przez L. K. S. na otwarcie sezonu lekkoatletycznego. Zwyciężył Opoczyński. Fot. A. Meyer.

### Stryczek zamiast kuli.

## Wykonanie pierwszego wyroku śmierci przez powieszenie w byłej Kongresówce.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 22. 3. — Po raz pierwszy w byłej Kongresówce wykonano w Białymstoku wczoraj o godzinie 5-ej rano wyrok śmierci przez powieszenie. Stracono bandytę Władysława Staszkiwicza, który kilka miesięcy temu zamordował w pociągu zdrajcą do Warszawy

urzędnika dyrekcji lasów państwowych w Białowieży inżyniera Gadomskiego oraz kupca białostockiego

Weinsztajna. Po dokonaniu zbrodni bandyta trupy wyrzucił przez okno na tor kolejowy.

Wyrok wykonał przybyły w tym celu z Warszawy kat i jego pomocnik. Staszkiwicz doprowadzony pod szubienicę nie zgodził się na

zawiazanie oczu

i wszedł na stopnie rusztowania. Kat po wykonaniu wyroku śmierci rzucił swoje rekawiczki pod nogi powieszonoego.

## Aresztowanie zwyrodniałego nauczyciela.

Ohydne nadużycie stanowiska wychowawcy.

Z Sosnowca donoszą:

W mieście krążyły uporczywe pogłoski, że jeden z nauczycieli szkoły powszechnej w Sosnowcu zwabia do swego mieszkania pod rozmaitemi pretekstami młode uczennice i dopuszcza się z nimi czynów niemoralnych. Zaintrygowana temi wersjami policja

rozpoczęła energiczne śledztwo

i ostatecznie wykryła całą ohydę zwyrodniałej jednostki.

Nauczyciel śpiewu w szkole powszechnej przy ulicy Kamiennej w Sosnowcu, Stanisław Lichota, człowiek żonaty, w czasie nieobecności żony zwabiał do swego mieszkania 13 — 14-letnie uczennice tej szkoły do siebie. Zwyrodnialec uprawiał

ten proceder już od dłuższego czasu. — Śledztwo ustaliło, że z pośród kilkunastu dziewcząt, trzy całkowicie uległy zwierzęcym instynktom zwyrodnialca.

Aresztowany Lichota z początku wypierał się swych czynów, skonfrontowany jednak ze swoimi ofiarami, które płacząc

potwierdziły swoje pierwotne zeznania, zwyrodnialec przyznał się z całym cynizmem do winy. Lichota został osadzony w więzieniu.

Wykrycie ohydnych praktyk, uprawianych przez nauczyciela, lotem błyskawicy obiegło całe miasto i wywołało nader przynębiające wrażenie.

## Tajemnicze stacje nadawcze we Lwowie

Odczyty o tendencyjnej treści antypaństwowej.

(Od własnego korespondenta)

Lwów, 22 marca. — Radioamatorzy ze Lwowa i okolicy stwierdzili istnienie w mieście kilku

nielegalnych stacji nadawczych. Z czterech stacji, które trudno ujawnić, dwie stacje rozmawiają ze sobą prawie codziennie

w sprawach osobistych.

Inna znów stacja nadaje swe wieczorne programy muzykalno-wokalne. Jeszcze inna stacja nadaje odczyty o tendencyjnej

treści antypaństwowej.

## Stare gaże w nowym preliminarzu budżetowym Uregulowaniem pensji urzędniczych zajmie się sejm.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 22. 3. — W preliminarzu budżetowym na rok 1928/29 płace urzędnicze obliczono według dotychczasowych stawek. Uregulowanie umiarkowanych urzędniczych ma być przedmiotem specjalnej ustawy, która zajmie się Sejm.



EDWARD TEMPLIN

Dyrektor plantacji m. Łodzi, pracuje energicznie nad zadrzewieniem Łodzi. (patrz str. 5).

czka agitacyjna. w lokalu jednej

17.20 Odczyt p. t. „O ro-  
losi dr. Frenkner; 17.45 Pro-  
msiasta z Krakowa; 18.15  
orkiestry P. R. pod dyr.  
18.55 Przerwa; 19.05 Komu-  
Rozmaitości; 19.35 Odczyt  
polskich, z bieżym Piłcy;  
der Janowski; 20.00 Odczyt  
Prezydium Rady Ministrów;  
ny.

Dr. med.  
**STUPEL**  
Szkoła 12.  
Choroby, włosów  
skórne, wenerycz-  
ne i moczopłciowe  
leczenie prom. Ro-  
entgena i lamp pa-  
kwarcowa.  
Przyjmuje od 12-  
3 po poł. i od 6-9  
wiecz.

Dr.  
**P. BRAUN**  
Południowa 23  
Specjalista  
Chorób skórn-  
nych, wenerycz-  
nych i moczopłci-  
owych.  
Leczenie światłem  
(Lampa kwarcowa)  
Przyjmuje 9 do 11  
od 5-8 wiecz.

Dr.  
**Solo wiejczyk**  
Specjalista chorób  
skórnych i wenerycz-  
nych  
Piotrkowska 99.  
— Tel. 44-92. —  
Przyjmuje od 11-4  
po poł. i od 8-9  
Panie od 3-4 p.p.

Ubiory męskie, dam-  
skie, obuwie,  
swetry na wyciąg  
Piotrkowska 37, III  
wiecie, i piętro

biady smaczne  
wydale tanio od  
12-4 w prywatnym  
mieszkanu. — Kon-  
stantynowska Nr. 20  
m. 18. parter.

two odpowiada:  
dytaw Ulatowski



Dziś uroczysta premiera!

# TOM MIX W ŁAMANIĘ DO GRAND-HOTELU

**KINO IMPERJAL**

Zawadzka 16.

Dziś premiera!

Początek seansów: godz. 5, 7 i 9 wiecz.

## Królowa Moulin Rouge

Tysiące przygód miłosnych i politycznych. W otoczeniu najpiękniejszych kobiet świata.

W rolach głównych **MADY CHRISTIANS** NAD PROGRAM: „Noc duchów”

### Pierwszy krok w kierunku unifikacji sądownictwa b. trzech zaborów.

## Jak powstał nowy kodeks postępowania karnego?

Przewodniczący komisji redakcyjnej b. minister profesor Makowski — o dokonaniem dziele.

Z Warszawy donoszą: Jak już wczoraj donieśliśmy ogłoszone zostało w ostatnim „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, wprowadzające nowy kodeks postępowania karnego, który obowiązywać będzie na wszystkich ziemiach Polski od 1 lipca 1929 roku.

Przewodniczący specjalnej komisji, wyłonionej przed rokiem dla ostatecznej redakcji projektu procedury, prof. Wacław Makowski dał ogólną charakterystykę prac przygotowawczych i samego kodeksu. „Pierwszym etapem w pracy nad kodeksem postępowania karnego — rozpoczął prof. Makowski — był projekt komisji kodyfikacyjnej. Projekt ten został rozslany do wszystkich sądów, urzędów prokuratorskich, towarzystw prawniczych etc., które nadesłały swoje uwagi uwzględnione częściowo przy następnej redakcji kodeksu. Na wiosnę 1926 roku komisja kodyfikacyjna złożyła gotowy projekt rządowi dla przedstawienia go całemu ustawodawczemu. Rząd Marszałka Piłsudskiego po uzyskaniu pełnomocnictw postanowił wykorzystać swoje uprawnienia dla nowego kodeksu procedury karniej. Ministerstwo Sprawiedliwości powołało wówczas specjalną komisję dla ostatecznego zredagowania kodeksu pod moim przewodnictwem. Poza mną do komisji wchodził: prezes sądu najwyższego dr. A. Mogilnicki i sędzia sądu najwyższego Słowiński, wykładający procedurę karną na uniwersytecie warszawskim.

### Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie głównej państwowej komisji wyborczej, na którym przydzielono mandaty do Senatu z list państwowych. Liście Nr. 1 przydzielono 9 mandatów (min. August Zaleski, sędzia Jan Piłsudski, hr. Zdzisław Tarnowski, prof. Stanisław Nowak, p. Zygmunt Przybylski, prof. Zofia Daszyńska-Golińska, prof. Julian Szymański, p. Leon Lempke i p. Ludwik Ewerst). Liście Nr. 2 — 1 mandat (p. Bolesław Limarowski). Liście Nr. 3 — 1 mandat (p. Aleksander Łycki). Liście Nr. 18 — 4 mandaty (p. Erwin Hassbach, p. Włodzimierz Decykiewicz, p. Michał Haluszczyński i dr. Józef Dawidsohn). Lista Nr. 24 — 1 mandat (prof. Stanisław Głabiński). Liście Nr. 25 — 1 mandat (ks. Jan Albrecht). Wobec tego podziału nie został przydzielony mandat 18-ty z list państwowych, gdyż dwie listy a mianowicie Nr. 1 i Nr. 24 przeprowadziły po ośmiu senatorów z okręgów i wobec tego rozstrzygnąć musiał los. Losowania dokonał generalny komisarz wyborczy wiceminister p. Car pomiędzy ks. Witoldem Czartoryskim z listy Nr. 24 i znakomitym literatem Andrzejem Strugiem z listy Nr. 2. Los okazał się łaskaw dla PPS. Liście Nr. 2 przyznano wobec tego 2 mandaty (w rezultacie p. Andrzej Strug (Tadeusz Gałęcki wchodzi do Senatu). (—) Do Łodzi przybył doradca finansowy p. Dewey i odbył szereg rozmów z przemysłowcami w sprawie powiększenia kredytów dyskontowych. Doradca finansowy zwiedził większe fabryki w celu zaznajomienia się z produkcją przemysłu łódzkiego. P. Dewey jest gościem p. Grohmana Henryka. (—) Skazany na śmierć morderca prezydenta Cynarskiego, Rydzewski przetrwał po 4 dniach głodówkę i poprosił o jedzenie.

W pracach naszych brał udział dyrektor departamentu Min. Sprawiedliwości Kuczyński. Prace komisji trwały od maja do grudnia 1927 r. Ostatnio pewne zmiany w ostatecznej redakcji kodeksu wprowadzono w ministerstwie sprawiedliwości. W ten sposób na nowy kodeks postępowania karnego złożyły się prace komisji kodyfikacyjnej, koncepcje naszej komisji, które w znacznym stopniu zmieniły pierwotny projekt i zmiany wprowadzone przez Min. Sprawiedliwości i inne zainteresowane ministerstwa. Z tych właśnie względów staje się zrozumiałe, że istnienie tych trzech źródeł wpłynąć może na to, iż w nowym kodeksie znajdują się zapewne rzeczy, odbierające ma całkowitą jednolitość wewnętrzną.

Podkreślić muszę, że nie wszystkie przepisy kodeksu odpowiadają w zupełności moim poglądom. Zaznaczyć też należy, że komisja „trzech” powołana była tylko do opracowania samego kodeksu postępowania karnego, jako ustawy, mającej charakter stały i zasadniczy, a przepisy przechodnie i wprowadzające nowy kodeks nie należały do zakresu naszego działania. Omówienie w kilku słowach zasadniczych koncepcji nowego kodeksu jest niemal rjepodobieństwem. Dlatego ograniczyć się muszę tylko do kilku niuwających mi się uwag w związku z temi zmianami, które wprowadza nowa procedura karna. Ogólnym dążeniem kodeksu było możliwe uproszczenie postępowania, przy jednoczesnym zachowaniu gwarancji, z jakich dotąd korzystał oskarżony, a nawet powiększenie tej gwarancji przez rozszerzenie zasady kontradyktoryjności. Sędztwo wstępne zostało znacznie ograniczone i kodeks stara mu się nadać charakter postępowania sądowego kontradyktoryjnego, a nie jak dotąd inkwizycyjnego. Tak samo czynności śledcze w czasie dochodzenia kontradyktoryjnego mają również ten sam kontradyktoryjny i sędziowski charakter.

Sprawa apelacji wywołała w swoim czasie ożywioną dyskusję na łamach prasy fachowej i codziennej i budziła dużo niepokojów wśród prawników, szczególnie w b. zaborze rosyjskim, którzy wyrazili obawę, że brak apelacji miał być odbicie na gwarancjach wymiaru sprawiedliwości. W nowym kodeksie zasada apelacji została rozszerzona na cały obszar państwa. W związku z tem ulega odpowiedniej reformie zakres działania sądu najwyższego w kierunku zasady czwartej kasacji, a nie postępowania rewizyjnego. W przepisach o sądach przysięgłych na uwagę zasługuje wspólna narada przysięgłych z przewodniczącym. Art. 419 stanowi, iż „po ukończeniu wyjaśnienia przewodniczący wręcza przysięgłym listę pytań i udaje się z nimi do izby narad”. Ta wspólna narada ma na celu udzielanie przysięgłym na ich żądanie wskazówek technicznych i stanowią łącznik pomiędzy merytorycznym rozstrzygnięciem pytań o winę a wymiarem kary. Jest to ustępstwo zrobione na rzecz powszechnie ogólniejszej tendencji zbliżenia trybunału orzekającego z ławą przysięgłych, która charakteryzuje zarówno nowe procedury sądowe, jak i doktrynę.

Zaznaczyć należy w ogłoszonych przepisach wprowadzających kodeks postępowania karnego art. 3 edrakca wprowadzenia sądów przysięgłych do czasu wydania specjalnej ustawy.

### Odwrotna strona medalu. Skutki pożyczek ulenowskich.

Z Warszawy donoszą: Sprawa kredytów „ullenowskich” udzielonych kilku miastom Polski, wchodzi w nową fazę. Dowiadujemy się, że szereg miast nie płaci procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek „ullenowskich” twierdząc, że ciężary płynące z tych pożyczek przekraczają ich zdolność finansową. Wobec gwarancji sądowej Bank Gosp. Kraj. chwilowo pokrywa te kwoty. Ostatni znów magistrat m. Lublina zerwał umowę z firmą „Ullen et Co.” w sprawie budowy

elektrowni miejskiej i sam podjął się tej budowy przy pomocy kredytów, uzyskanych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Zerwanie umowy nastąpiło wskutek nieporozumień, wynikłych między firmą „Ullen” a magistratem m. Lublina na tle kosztorysu budowy elektrowni. Sprawa kredytów „ullenowskich” wymaga zatem ułatwienia radykalnego w formie konwersji tych pożyczek na nową pożyczkę, odpowiadającą naszym obecnym warunkom finansowym.

### Tragiczna śmierć 2 robotników na dworcu towarowym Warszawa — Wileńska.

Z Warszawy donoszą: Straszny wypadek zdarzył się wczoraj na terenie dworca towarowego Warszawa — Wileńska. W godzinach popołudniowych na rampę zajęła platforma domu ekspedycyjnego „Syrena”, powożona przez 57-letniego Antoniego Kowalczyka. Miano przeładować z wagonu na platformę wielkie kłoc drewniane dwumetrowej objętości. Budulec ściągano po belkach łączących wagon z platformą, t. zw. legarach, posługując się drucianymi linkami ciągniętymi przez konie. W pewnej chwili linka druciana pękła.

### Niezwykły zamach samobójczy ucznia. Skok z mostu na druty telefoniczne.

Z Warszawy donoszą: W niezwykle sposób postanowił odebrać sobie życie uczeń drugiej klasy II-go gimnazjum miejskiego — 12-letni Bolesław Minkow. Wczoraj około godz. 9-tej wieczorem chłopak, doprowadzony do rozpaczy zżeni stopniami, jakże otrzymał w szkole, udał się na most przetrzynony nad torami kolejowym obok dworca Warszawa — Gdańska. Tutaj po chwili namysłu desperat wskoczył nagle na żelazny parapet i wbił w gęsta sieć drutów telefonicznych, biegnących wzdłuż mostu, w przekonaniu, że go zabije prąd elektryczny. Niestety chłopiec odbił się od drutów i spadł na szyny kolejowe, kołując się ciężko. Pogotowie odwoziło młodocianego desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

### Wybuch w fabryce pocisków.

Bydgoszcz, 22 3. — W wojskowej fabryce materiałów wybuchowych w Osowej Górze pod Bydgoszczą nastąpił wczoraj wybuch pocisków ręcznych. Wybuch spowodowany został nadmierną temperaturą w jednej z pracowni.

### „Mroźna opresja” rolnictwa. Ocieplenie wpłynie zbawiennie na stan zasiewów.

Z Warszawy donoszą: Długotrwała zima może być w swych skutkach fatalna, tem bardziej, że pogoda ustaliła się i według przewidywań meteorologicznych mrozy trzymać będą jeszcze przez dni kilka, albowiem Polska znajduje się w środku bardzo głębokiego „wyzu” barometrycznego, który w swych skutkach daje bezchmurne niebo i „stabilizację” pogody. Na pocieszenie dodać jednak należy, że aczkolwiek powoli, jednakże zbliża się do nas niż, idący z nad Atlantyku, który już objął całą zachodnią połać Europy. Uporczywe mrozy najgorzej odbijają się na rolnictwie. Poważne zanepokojenie wśród sfer rolniczych wywołują duże wahania temperatury: w dzień pod wpływem stosunkowo ciepłych promieni słońca ziemia taje, w nocy zaś z powrotem zamara, co wpływa ujemnie na zasiewy. Roboty polne powinny już być rozpoczęte, a tu tymczasem prace na roli nigdzie w Polsce nie podjęta. Niezadługo zaś należy rozpocząć zasiewy jare i sadzenie kartofli. Normalnie roboty w polu zaczynają się na początku marca i kończą się w kwietniu. Obecnie wszystko w polu stoi od górnym. Najgorzej wyjdą na tem gospodarstwa drobne, gdyż większe folwarki, używając nawozów szkodliwych, wyjdą z tej „mroźnej opresji” stosunkowo obronną ręką. P. Wilkoński prezes Związku Kółek rolniczych, udzielił kilka uwag na ten temat. — Mrozy obecne — rozpoczął p. Wilkoński — przyniosą rolnictwu bezwzględna szkoda. Po trwającej przed niedawnym czasem odwilży podczas której rozpoczęła się wegetacja zasiewów, nagle chwyciły mrozy niepoprzedzone odwilżami śnieżnymi. Oczywiście, że wpływa to ujemnie na zboża. Tyle p. prezes Wilkoński. Wszystko więc zależne jest od pogody. Jeśli bowiem w najbliższym czasie nastąpi znaczące ocieplenie, wówczas wszelkie „czarne” rokopy będą musiały ustąpić miejsca „białym” przepowiedniom dla urodzajów przyszłych.

# DUS

Pro... P. Kazimierz Raczynski P. P. wygłosił w Gnieźnie... rym porusza palące zagadnienie... możnianej prostytucji... ciekawe oświetlenie... my poniżej ważniejsze... Spółceństwo dzisiejsze... zagadnienia tego rodzaju... z chwilą, gdy zaprzestają... szac. Spółceństwem... niedroga praca... tak, że tolerujemy z całą... toczące nas od podstaw... trzymamy z obojętnością... zaślepionych, obawiając... tych sprawach głośno... blaszczk fałszywego ws... iac o tem, że brak us... w jednostce, czy to w s... tem — jest złem najwie... Na pisarza, artystę, kładą się pęta zakazu mów... o pewnych rzeczach. S... dzi naturalnie do przetr... czności zarówno w zak... ustaw i literatury. Od... turalistyczny powieści... się wypowiedzieć wojno... szac tematy bezwzględ... miłości występnęj po... ilośc książek. W jedn... ią na celu tylko najordynarniejsza opisując szczegółowo... występnej miłości, rze... szającego przykładu. W... tuka służy za temat do... macy przesiąkniętych... anachronizmem. Każdy... bie czolem przed mora... zromy na nią ciska. Kobieta biedna, czują... cy, a pociąg do nierzą... zbrojna w duży zasób... szy zasób nienawiści, n... cze straszliwą broń... Ciało prostytutki jest... małatkim, jej jedyną ra... nią zaczepna i odorna, legnuje ustawicznie, min... nie należy. Mieszka w... je mieszkanie podnajmu... i dlatego pielęgnuje je, ruje przechodniom. Prostyutka nie ma z... żadnego oblicza d... Wszystkie jej pragnienia... pływają się w jakiejś m... nudv. Nie ma sobie san...

### K. CAPEK.

## Chory ry...

— Baczność! — zawołał znajomego rybaka — b... — Ach, dziękuję pa... dział zagadniony uprzejm... chciałby pan sobie jej wy... Lhota ześlizgnął się... ujął kij. Haczyk był pu... ściągnął włosień, zobacz... rowana do haczyka cze... — Czy daje pan to za... zapytał zdziwiony. — Tak! — rzekł rybak... nsmiechem. — A złapał pan już c... — Nigdy. Lhota usiadł na gro... czy ma się śmiać, czy z... — Jak to można — m... ten sposób ryba? — To też ja nie łowi... rybak — tylko tak sied... się ludzie nie śmiały, gdy... — Czy pan tutejszy? — Mieszkam w tym c... za m. Przew wiele prz... bo m' się ta podobna. Ale... Lhota spojrzal w wie... tybaka — Pan jest chory, pra... — Nie mogę chodzić. Od wielu lat nie byłem... ale tu jest pięknie.

Ofiary męskiego egoizmu.

# DUSZA KOBIETY NOCY.

## Promień światła w przesądzonej sprawie.

P. Kazimierz Raczyński, nadkomisarz P. P. wygłosił w Gnieźnie referat, w którym porusza palące zagadnienie rozwielenia przestępstwa. Ze względu na ciekawe oświetlenie problemu przytaczamy poniżej najważniejsze ustępy tej pracy:

Spółczesność dzisiejsze uważa, iż zagadnienia tego rodzaju przestają istnieć z chwilą, gdy zaprzestanie się je poruszać. Społeczeństwem ogarnęła niezdrowa prudencja, tak, że tolerujemy z całym spokojem zło, toczące nas od podstaw, że na złoto patrzymy z obojętnością, ludzi całkowicie zaślepionych, obawiając się przemówić w tych sprawach głośno — kryjąc się pod płaszcz fałszywego wstydu i zapominając o tem, że brak uświadomienia, czy to w jednostce, czy to w społeczeństwie całym — jest złem największym.

Na pisarza, artystę, czy uczonego nakłada się pięta zakazu mówienia o pewnych rzeczach. System ten prowadzi naturalnie do przeróżnych niedorzeczności zarówno w zakresie obyczajów, ustaw i literatury. Od czasu, kiedy naturalistyczni powieściopisarze ośmielili się wypowiedzieć wojnę obłudzie i poruszać tematy bezwzględnie zakazane — miłośnicy występnej poświęcono ogrom ilości książek. W jednych autorzy mają na celu tylko

opisując szczegółowo wszystkie formy występnej miłości, rzekomo dla odstraszającego przykładu. W drugiej prostytutka służy za temat do lirycznych deklamacyj przesiąkniętych sentymentalnym anachronizmem. Każdy z pisarzy albo bije czołem przed moralnością, albo też gromy na nią ciska.

Kobieta biedna, czująca wstręt do pracy, a pociąg do nierządu, idzie w życie zbrojna w duży zasób odwagi a niemniej — zasób nienawiści, mając jedną jeszcze straszliwą broń — własne swe ciało. Ciało prostytutki jest równocześnie jej majątkiem, jej jedyną racją bytu, jej bronią zaczepną i obronną. Dba o nie i pielęgnuje ustawicznie, mimo iż do niej ono nie należy. Mieszka w niem, ale to swoje mieszkanie podnajmuje obcym ludziom i dlatego pielęgnuje je, przystraja i ofiaruje przechodniom.

Prostytytka nie ma z reguły żadnego oblicza duchowego. Wszystkie jej pragnienia i aspiracje rozpruwają się w jakiejś mgle nieokreślonej nudy. Nie ma sobie samej nic do powie-

dzenia, ale przecież i ona zna rozmaite uczucia.

Najsilniejszym i najtrwalszym uczuciem jej, to nienawiść do mężczyzny.

Prostytytka nigdy nie przebaczy tego mężczyźnie, że zabrał na zawsze w niej marzenie o prawdziwej miłości, marzenie, które snuła, będąc młodą dziewczynką, a którego wspomnienie czasami ją jeszcze przesładowa. Zachowując niemal dziecienny sposób myślenia, wykazuje nieoczekiwane zupełnie przeskok od łagod-

nej dobroci dziecka do kapryśnego okrucieństwa.

Kobieta, handlująca swym ciałem, czy będzie elegancką kurtyzaną, czy prostą ulicznicą, żywi w sobie zawsze swą utajoną nienawiść i złość do mężczyzny jako rozporządzającego pieniędzmi, stanowiskiem i władzą.

Poza nienawiścią czysto indywidualną, przesiąkniętą jest nienawiścią klasową. Za pomocą chorób wenerycznych i podniecenia ośrodków zmysłowych współpracuje ona w fatalnym działaniu

### Przed świętami.



**Policjant:** — Dlaczego pan tak ucieka — czyżby bandyci?  
**Uciekający:** — Panie gorzej, dzisiaj dostałem gazetę, więc żona mi nie daje spokoju.

### Kowal przecięty śmigłem na dwoje.

#### Katastrofa lotnicza po tamtej stronie oceanu.

W aeroplanie, lecącym na wysokości 7.000 stóp nad miastem Macon w Stanach Zjednoczonych wybuchła fajerwerkowa bomba, zabijając na miejscu pilota i pasażera. Następnie aeroplan przez nikogo niekontrolowany runął w śródmieściu, zabijając przechodni i ciężko raniąc dwóch innych.

Setki osób rzuciło się na miejsce wypadku, gdzie wskutek natłoku część trotuaru się załamała i 20 osób zleciało do piwnicy apteki. 6 osób doznało okaleczeń.

Wypadek zdarzył się w chwili, gdy Brick Steele z Shreveport La., doświadczony lotnik, który oddawna odbywał karkołomne popisy

powietrzne jako pilot aeroplanu i F. Ashcraft, awiator z Towanda, zostali zabici, gdy trzecia z rzędu bomba, która rzuciła z aeroplanu w zabawie karnawałowej, zaczęła się o skrzydła maszyny i wybuchła przedwcześnie. Widzowie ujrżeli dym, atakujący aeroplan który w chwilę potem pochylł się na bok i zaczął spadać.

Cztery osoby zostały przyniesione szczątkami maszyny. — Śmigło samolotu wciąż się kręciło, podczas zlatywania maszyny. Przechodzący ulicą C. E. Murphy, kowal, został nawpół przecięty śmigłem w chwili, gdy samolot spadł na ulicę. — Dwie inne osoby zostały śmiertelnie rane.

### K. CAPEK.

## Chory rybak.

— Baczość! — zawołał Lhota do nieznajomego rybaka — bierz!

— Ach, dziękuję panu! — odpowiedział zagadnięty uprzejmie — czy nie zechciałby pan sobie jej wyciągnąć?

Lhota zeszliżnął się szybko po grobli i ujął kij. Haczyk był pusty. A gdy Lhota ściągnął włosie, zobaczył nagle przymocowaną do haczyka czerwoną tasemkę.

— Czy daje pan to zamiast glisty? — zapytał zdziwiony.

— Tak! — rzekł rybak ze wstydliwym uśmiechem.

— A złapał pan już coś?

— Nigdy.

Lhota usiadł na grobli, nie wiedząc, czy ma się śmiać, czy złościć.

— Jak to można — mówił — łowić w ten sposób ryby?

— To też ja nie łowię — odezwał się rybak — tylko tak siedzę z wędka, aby się ludzie nie śmiali, gdy mnie tu widzą.

— Czy pan intejszy?

— Mieszkam w tym domku, który stoi za mną. Przez wiele przychodzi tutaj lat, bo mi się tu podoba. Ale nie łowię.

Lhota spojrzął w wielkie, jasne oczy rybaka.

— Pan jest chory, prawda?

— Nie mogę chodzić. Już od dawna. Od wielu lat nie byłem dalej, niż tutaj, ale tu jest pięknie.

— Rzeczywiście — odezwał się Lhota niepewnie.

— Gdyby pan tu był o zachodzie słońca — mówił chory — albo rano. Siedzę tu zawsze od rana i nigdy nie było mi nudno ani pusto. A kiedy wieczór wracam do domu, zasypiam bez żadnych niepokojących snów. Noc za nocą śpię pięknie i bez snów. Dopiero w zimie — — —

Co w zimie?

— Nic, sny. W zimie nie mogę tu przychodzić i dlatego śpię we dnie i w nocy, bez wytchnienia, dopóki wreszcie ze zmęczeniem nie mogę już spać. Ale w lecie jestem tu codziennie. W zimie śni mi się tylko woda — odezwał się chory. — To jedyny sen, który mi się śni po całych dniach i nocach, po całych miesiącach, przerywany tylko wtedy, gdy się ocknę. Dopiero w lecie mija, gdy mogę zobaczyć rzeczywistą wodę.

Lekki zawrót przymknął oczy Lhota.

— Nie chciałbym, aby mi się śniła woda, która płynie.

— Nie, ta wogóle nie płynie — odezwał się chory. — Mnie nie śni się prawdziwa woda. Jest to wielka rzeka, która stoi bez ruchu, a po niej płyną odbicia. — Biegnę po niej, jak te listki, umoszone przez prąd.

— Jakże odbicia?

— Zwierciadlane obrazy rzeczy. Brzegi, które się odbijają na powierzchni. Odbicia płyną po wodzie szybko, jak fale, ale nie rozpryskują się jak one. Może przychodzi aż z gór. Wielkie drzewa, które posuwają się cicho, koronami do dołu, jakby wisiały nad bezdenem niebem. Po tej

nieporuszanej rzece płynie i niebo ze słońcem, z obłokami i gwiazdami. Wdziałem płynące odbicia pagórków i woski, zbudowanej na brzegu i ludzi. Kiedyś indziej przepływa na nieruchomej powierzchni biały, samotny dom, albo tylko jedno oświetlone okno.

To jest niedorzeczny sen! — odezwał się Lhota.

— Straszny. Czasem płynie odzwierciedlenie miasta i nadbrzeżnych skwerów z zapalonemi światłami. Na powierzchni drżą liście drzew, jakby wiał wiatr, ale woda nie kołysze się. Dziewczyna załamuje białe ręce i pedzi w dal. A ja patrzę na odbicie i widzę kogoś, kto stoi na drugim brzegu i chce popatrzeć na mnie, chce mi dać znak jakiś. Ale obraz płynie po wodzie szybko i postać z reką przyłożoną do oczu znika.

Chory zamilkł na chwilę.

— A niekiedy — zaczął po jakimś czasie — jest to tylko zapalona latarnia opustoszałej przystani na brzegu rzeki. Zahaćta się, jak w listopadowym wietrze i odpływa. Ani jedna z tych rzeczy nie może się zatrzymać, ani zwolnić biegu. Żaden ruch nie marszczy wody i niczego niema nad nią. Ona jest tylko. Wieczność jest straszna.

Lhota patrzy w milczeniu w wodę. — Fala z falą wraca bez końca do kamienia pod jego nogami i znowu cofa się w nieustępliwej zabawie.

To Lhota drażni a zarazem uspokaja.

— Często budzę się pokryty potem — mówił chory — i śmiertelnie jestem prze-

alkoholu. Jest ona straszliwym czynnikiem rozkładczym w społeczeństwie — dlatego to prostytutka jest postacią wręcz tragiczną.

W jakikolwiek sposób społeczeństwo starać się będzie przed prostytutką uchronić i zabezpieczyć, prostytutka wie doskonale, że jest ona rodzajem choroby, z której społeczeństwo nigdy wyleczyć się nie zechce. Jest ona uzbrojona w pewne pozory otwartości i szczerości przeciw obłudzie mężczyzny, który jej równocześnie szuka i zwalcza; który ją wyklucza ze społeczeństwa, a jednak utrzymuje; który ją pogardza a sam dodaje jej odwagi; który strąca ją do błota, a potem się razem z nią w tym błocie tarza. Tem silniej go też nienawidzi, tem bardziej pragnie mu szkodzić.

W tem płatnem ciełe, poddającym się cynicznej fantazji mężczyzny kryje się dusza skrzywdzona, zraniona, której gdyby mogła się zmaterializować — złąkłyby się mężczyzna jak mordercy. Dlatego też mści się prostytutka na mężczyźnie, jak tylko może; czyni wszystko, by zawód jej w niczem nie przypominał prawdziwej miłości.

Rozważanie stosunku prostytutki do społeczeństwa nie wypada stanowczo na korzyść tego ostatniego. Traktuje się urągłiwa pogardą istotę, stworzoną przecież na użytek tegoż społeczeństwa, żąda się zniesienia tej instytucji, rozciągając równocześnie nad nią baczną kontrolę. Jest w tem wszystkim jakaś przykra i fałszywa dwoistość, na którą niema żadnego usprawiedliwienia. prostytutka jest niewątpliwie jedną z ofiar egoizmu i upadku moralnego społeczeństwa. Kto wie, czy nawet nie jest najniebezpieczniejszą ze wszystkich; nie dość bowiem, że czyni na nią nędza i śmierć, że gwałci się jej ciało i duszę, ale jeszcze żyć musi w hańbie i poniżeniu.

Jej życie — to dożywanie ciężkiej roboty, ale jeżeli opuści już swoją kryjówkę, to po to chyba, by spocząć w wspólnym dole w glinie cementarnej.

Skoro jednak musimy to wszystko brać w rachubę, pocóż mamy bawić się w taki sentymentalizm i robić z ulicznicy rzeczennicę? Ze samo społeczeństwo zrobiło ją taką, jaką jest w istocie nie ulega wątpliwości. Oddajmy jej zatem sprawiedliwość nie otaczając jej jakąś aureolą. Z reguły jest ona istotą niebezpieczną, dyszącą nienawiścią. Jest osobielem siły wrogiej i złej podczas, gdy mogłaby stać się elementem łagodzącym i użytecznym członkiem społeczeństwa.

Dzisiaj stoimy u progu epoki zapowiadającej radykalne zmiany w warunkach bytu i umysłowości współczesnej kobiety. Przyjdzie dzień kiedy nawet i prostytutka weźmie czynny udział w tym ruchu. Skończy się nareszcie ta podwójna gra, to żonglowanie niezbytym pewnikiem uznawanym przez wszystkich po cichu, a zaprzeczanym na głos.

ramacie p. t.  
**NIE**  
**OTELU**  
**ouge**  
 ych kobiet świata.  
 oc duchów"  
**edalu.**  
**ch.**  
 I sam podjął się tej budowy  
 ów, uzyskanych w Banku C  
 0.  
 nastąpiło wskutek nieporozu  
 między firma „Ullen“ a magi  
 na tle kosztorysu budowy e  
 ulienowskich, wymaga za  
 go w formie  
 si tych pożyczek  
 odpowiadająca naszym obec  
 nsowym.  
**ików**  
**Wileńska.**  
 spadający ciężki kłoc przy  
 k woźnicę Kowalczyka, któ  
 re na miejscu.  
 momencie przechodził obok  
 37-letni Tecilii Korzeniowsk  
 kłoca tak silnie uderzył kole  
 ten w kilkanaście minut pod  
 stowia  
 ie zakochyli.  
 erocil żonę i troje dzieci  
 mnych robotników przewi  
**czy ucznia.**  
**iczne.**  
 Tutaj po chwili namysłu  
 agle na żelazny parpet i ru  
 rutów telefonicznych, biega  
 w przekonaniu, że go  
 rad elektryczny,  
 topiec odbił się od drutów  
 ejowe, kuleczką się ciężko  
 zło młodocianego desperata  
 szpitala św. Rocha.  
**ków.**  
 jeden z budynków fabryk  
 nowych. Podczas eksploz  
 rzucił się na znajdujący się  
**ictwa.**  
**tan zasiewów.**  
 atku marca i kończą się  
 wowszystko w polu stoi od  
**a tem**  
**arstwa drobne.**  
 ki, używając nawozów szkie  
 „mroźnej opresji“ stosunk  
**zes Związku Kolek rolni**  
**uwag na ten temat.**  
**— rozpoczął p. Wilkoński**  
**gledna szkole.**  
 niedawnym czasem odwi  
 uczela się wegetacja zasie  
 mrozy nie poprzedzone op  
 wyście, że wpływa to u  
**Wilkoński.**  
 różne jest od pogody. Je  
 m czasie nastąpi znaczne  
 czas wszelkie „czarne“  
 ty ustąpić miejsca „ro  
 om dla urodzajów

## Kobiety są odważniejsze od mężczyzn

Tak przynajmniej twierdzą znani lotnicy.

Płeć piękna w przestworzach.

Chyba nikomu mało jest jeszcze matron, które dotychczas uważają, że wyjątkiem polem działania kobiety jest „ogólnie domowe”. Najwyraźniej przypuszczenie to znajduje potwierdzenia, jeśli uwzględnimy amerykański wykaz statystyczny, dotyczący

rozwoju lotnictwa.

Otóż wedle urzędowej statystyki zeszłego roku przy pomocy samolotów odbyło podróże około 800.000 osób. Połowe tej liczby stanowiły kobiety; zatem około 400.000 kobiet zeszłego roku w Ameryce użyło aeroplanu jako środka komunikacji nęgo.

Bardzo na tę gotowość latania, to nagłe zaufanie do aeroplanu wpłynęły zeszłoroczne rekordy światowe, a zwłaszcza przelot Lindbergha przez ocean.

Wówczas to nagle wzrosła się ilość kobiet, które zgłosiły się

jako elewki

w amerykańskich szkołach lotniczych. Spostrzeżenia, poczynione w Ameryce do zachowania się kobiet, jako pasażerek aeroplanów, są bardzo charakterystyczne. Opowiada o nich p. J. E. Smith w korespondencji z Ameryki, umieszczonej właśnie w jednym z pism niemieckich. Otóż stwierdzono, że przy wsiadaniu do aeroplanu zachowują się kobiety o wiele pewniej, że bardzo szybko zdobywają się na zupełną

równowagę nerwową.

Zdarzył się nawet wypadek, że w chwili gdy para małżeńska miała wsiąść do samolotu, mąż zwrócił się do pilota z prośbą: „Wykonaj pan najpierw z moją żoną próbną lot, a ja zostanę na lotnisku by obserwować”.

Wiceprezes towarzystwa lotniczego „Curtiss” szef-pilot Garden City w Long Island, Charles S. Jones, wyraził się następująco o kobietach jako lotniczkach: „Kobiety są wedle moich doświadczeń śmiańsze niż mężczyźni,

co pozostaje w związku z ich psychą. Nie widzę żadnych powodów, dla których kobiety nie miałyby być równie dobrymi pilotami. Muszę się jednak pogodzić z tem, że sterowanie aeroplanem nie należy do „czystych” zawodów i że przy maszynie człowiek jest stale brudny. Były też kobiety dawniej rozczarowane, gdy kierując autem musiały same usuwać jakieś niedokładności w funkcjonowaniu maszyny; dziś jest to rzeczą samą przez się zrozumiałą, że szofer czy szoferka sama bierze do rąk narzędzia i wchodzi pod wóz”.

Niedalekie są więc czasy gdy będziemy mieli komunikacyjne aparaty lotnicze sterowane

przez kobiety.

Interesujące jest stwierdzenie I. Smitha, że wielu żonatych pilotów bierze na dłuższe podniebne podróże z sobą dzieci i żony swe: tak bardzo pewni są braku wszelkiego ryzyka. To też wiele kobiet nie lata dziś tylko dlatego, że nie mają ku temu sposobności.

### Kraterki sądowe.



## Dobry żart tyńta wart. Widowisko w restauracji.

Karol Bergman, zamieszkały przy ulicy Letniej 4, odznaczał się niezmierną powściągliwością, która już niejednemu dała się we znaki. Wiedzieli o tej wadze robotnika jego przełożeni, bliskie otoczenie jak również i osoby stykające się z nim w życiu. Koledzy przekonali się niejednokrotnie że zbyt daleko posunięte żarty wywołują u Bergmana natychmiastową reakcję pod postacią gwałtownego zdenerwowania a często nawet ataku furji. Dlatego też skrupulatnie unikali w obecności Karola słów, które mogłyby go po drażnić bowiem w powściągliwości swej Bergman był nieobliczalny. Zdarzyło się kiedyś, że w pewnej knajpie większe towarzystwo w którym znajdował się również nasz bohater przy kieliszku zabawiło się dowcipami. Karol był w niebywałym humorze, to też jeden z kolegów postanowił mu spłatać figla. Po wtajemniczeniu obecnych do swego planu figlarz przystąpił do dzieła.

— Karolku — chce założyć się z tobą o grubsza forszę Warunek bardzo łatwy.

— A o co ci chodzi — zapytał go z czepionym, nalewając sobie do kieliszka wódki.

— Załóż się z tobą, że nie będziesz mógł ustać pół godziny przed tym oto zegarem — tu kolega wskazał duży czasomierz stojący w jednym z kątów restauracji — i chwytając głową w powolnym takcie wahadła, przyczem nie wolno ci powiedzieć ani jednego słowa. Bergman spojrział bystro po zebranych i skonstatowawszy, że traktują zakład poważnie, zgodził się, tembardziej, że uśmiechał się mu tęczowy papierek położony na stole. Stał się przed zegarem i zaczął poruszać w takt wahadła głową. W tym czasie figlarz wysłał jednego z biesiadników do żony Bergmana. Ponieważ go nie zastał jej w domu przeto nie chcąc tracić kawału, obecnej w mieszkaniu teściowej oświadczył w tonie bardzo poważnym, że jej zięciowi pomieszały się widocznie zmysły gdyż zachowuje się jakoś dziwnie w lokalu.

Wystraszona kobieta pobiegła co tchu do knajpy, gdzie stanęła blada jak trup. Karolek stał wpatrzony w zegar i błędnym wzrokiem śledził ruchy wahadła, chwytając przytem głową w uroczystym milczeniu.

— Karolku co ci się stało? Przestań!... — jęła błagać zatrwożona kobiecina swego zięcia. Ten jednak ani mrknął, ani oczu nie spuścił z wahadła i dalej kiwał głową. Wówczas nieszcześliwa teściowa uderzyła w płacz. Rwetes zrobił się taki, że Karolek straciwszy, cierpliwość

## Muchy i komary na... księżycu.

Odkrycie dyrektora obserwatorium astronomicznego.

Ogromna wrzawa w paryskim świecie naukowym wywołało oświadczenie dyrektora obserwatorium astronomicznego w Meudon, abbé Moreana, że odkrył on niezaprzeczalne ślady życia organicznego

na księżycu!

Ksiądz Morean badał przez długie miesiące teorię astronoma amerykańskiego Pickeringa, podług której księżyc otacza ją olbrzymie roje owadów i obserwacje jego potwierdziły obecnie te hipotezy.

Jak wiadomo, panowało dotychczas przekonanie, że księżyc nie posiada atmosfery i że jest

planeta wymarła.

wielka jednak powaga obu uczonych zarówno Pickeringa jak i ks. Moreana, nie pozwalała traktować ich zdania jako fantazji, lub pomylki.

Pickering zauważył mianowicie, że ponad kraterem jednego z największych wulkanów księżycowych, zwanego na ziemi „Kratostenesem” unosi się jakieś wielkie, ciemne plamy, zmieniające nieustannie swe położenie. Nie mogły to

być cienie skalne, gdyż pozycja ich nigdy nie była ta sama, ani z dnia na dzień ani w ciągu okresów księżycowych. Astronom amerykański przypuszczał więc, że sa to olbrzymie

roje owadów.

podobnych do jednodniowych muszek, żyjących na kuli ziemskiej. Wskłuwają się one za każdym wschodem słońca, to jest co 14 dni i wirują nad kraterami wulkanów, w których zachowały się resztki atmosfery, która księżyc posiada bezwzględnie w swoim czasie.

Obecnie obserwacje ks. Moreana potwierdziły to, co już przed kilku laty zauważył Pickering.

Ks. Morean twierdzi, iż jedynie teoria przechowania się resztek atmosfery w kraterach i wylegania się w niej olbrzymich rojów owadów wytłumaczyć może owe ruchome wciaż inne i wciaż zmieniające kształt i położenie plamy na powierzchni satelity ziemi.

### KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

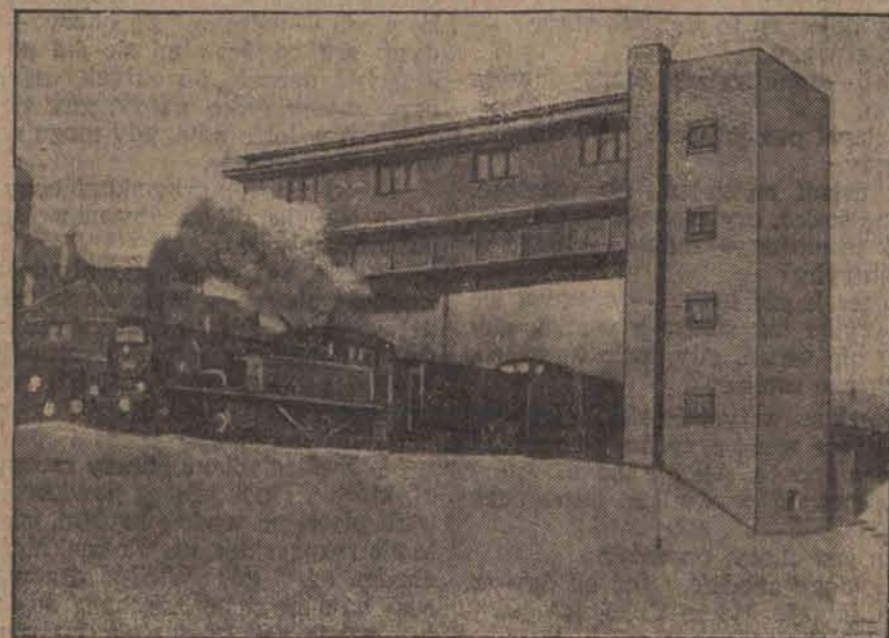
Dziś! — Dziś!  
Areydzielo najnowszej produkcji francuskiej p. t.  
„Księżniczka i Błazen”  
Poteźny dramat. W rolach głównych genjalni artyści: Choquet Duslos — bohaterka obrazu „Kniegsmark” i Karol de Crosefordt. Olsniwający przepych wystawy. Oszałamiający rytm akcji.  
Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.  
W soboty, niedziele i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

### Rocznica śmierci wielkiego uczonego.



Pomnik profesora Roentgena, odkrywcy słynnych promieni X.

### Nowoczesny styl w budownictwie kolejowym.



Na stacjach berlińskich wybudowano szereg nowych bloków, których styl odpowiada nowym prądom w budownictwie.

# Zadr

Im więcej drzew i tym mniej s...

o tem winni pamiętać powołani są do czaru i mądrości miasta. Niestety domiśle znaczenie drzew poznawane. Obecnie jed...

ku lepszemu i to bardzo daleki jest czas, gdy w nie szare i monotonne sta ożywi

jasna i soczysta kędzierzawych drzew, sznurami wzdłuż chodni...

w pierwszym rzędzie higieny i zdrowotności. Wreszta wszelkie rośliny dzielany przez płuća s...

trujący dwutlenek węgla i tleninod do pewnych proc...

Wydzielają one natomiast czysty tlen...

który w ogromnym stopniu do oczyszczenia i orzeźwienia zaś tlen, jak najwięcej...

łakną płuća nieszczęsny go oni sami częstokroć sprawy.

Są jeszcze inne względy Łódź pod względem uboższa od innych miast...

unormowany zostanie d... gdy zatwierdzony zostanie całkowicie plan regulacji czystości

czysta zostanie budowa kanału Plan zadrzewienia mi...

Plan być dokładnie uzgodniony regulacji. Po drugie nie mo...

na ulicach, które będą wane dla celów kanalizacji W obecnej chwili s...

Łódź wyraża się w liczbie 10 tysięcy dr...

Na 65 mieszkańców w przypadku jedno drzewo...

małnie winno jedno drzewo 25 mieszkańców. Jak wi...

szyce jesteśmy od stosunku w dziedzinie zadrzewienia

Z zadowoleniem stwili przy opracowywaniu planu sta zadrzewienie brane...

uwagę. Przewidziane są aleje spacerowe na krańcach miasta. W...

węglowe, po przeniesieniu Fabryczna i skasowaniu go na ul. Kilińskiego ma...

czyste

„Gdyby mnie Opatrzej — inaczejby wykor...

talent i głos. Więcej od bym nad sobą, uczyłaby...

**księzycu.**  
**tronomicznego.**

gdz pozycja ich nigdy  
ani z dnia na dzień ani  
księzycowch. Astro-  
przypuszczał więc, że

**owadów.**

jednodniowych muszek,  
ziemskiej. Wskluwają  
m wschodem słońca, to  
wirnia nad kraterami wul-  
zachowały się resz-  
ra księżyc posiada bez-  
m czasie.

**rwacie ks. Morean po-**

już przed kilku laty za-  
wierdzi, iż jedynie teoria  
resztek atmosfery w  
gania się w niej olbrzy-  
łów wwtłumaczyc może  
ciaż inne i wciąż zmie-  
położenie plamw na po-  
ziemi.

**om Ludowy**  
**rzejazd 34.**

**Dziś!**  
ajnowszej produkcji  
uskiej p. t.  
**zka i Błazen**  
t. W rolach głów-  
artyści: Choquet  
terka obrazu „Ke-  
rol de Crosefordt-  
przepych wystawy,  
ajający rytm akcji.  
W dni powszednie na  
za w sobotę, niedzielę  
z. 2 do 3 po południu  
m. 40 gr. III m. 30 gr.  
i święta od godz. 4  
II m. 50 gr. III m. 30 gr.

**ca śmierci**  
**o uczonego.**



**Roentgena, odkrywcy**  
**promieni X.**

**kolejowem.**



**orych styl odpowiad**

# Walka z gruźlicą. Zadrzewienie ulic łódzkich.

Zieleń w dzielnicach robotniczych.

Im więcej drzew i zieleni,  
tem mniej szpitali,  
o tem winni pamiętać zawsze ci, którzy  
powołani są do czuwania nad zdrowiem  
miejscowości miasta. Niestety u nas w Łodzi  
doniosłe znaczenie drzew i zieleni było za  
późnawane. Obecnie jednak zaszedł zwrot  
ku lepszemu i to bardzo poważny. Im nie-  
daleki jest czas, gdy wzdłuż beznadziej-  
nie szare i monotone ulice naszego mia-  
sta ożywi

**Jasna i soczysta zieleń**  
kędzierzawych drzew, ciągnących się  
sznurami wzdłuż chodników. Wpłyne to  
w pierwszy rzędzie na podniesienie się  
higieny i zdrowotności. Drzewa bowiem,  
zresztą wszelkie rośliny wchłaniają wy-  
dzielany przez płuca ludzkie i zwierzęce  
trujący dwutlenek węgla niezbędny ro-  
ślinom do pewnych procesów życiowych.  
Wydzielają one natomiast

**czysty tlen,**  
który w ogromnym stopniu przyczynia się  
do oczyszczenia i orzeźwienia atmosfery.  
Zas tlen, jak najwięcej tlen w powietrzu  
łakną płuca nieszczęsnych łódzian, z cze-  
go oni sami częstokroć nie zdają sobie  
sprawy.

Są jeszcze inne względy, sprawiające,  
że Łódź pod względem zadrzewienia jest  
uboższa od innych miast. Ten stan rzeczy  
normowany zostanie dopiero wówczas,  
gdy zatwierdzony zostanie i zrealizowany  
całkowicie plan regulacji miasta i ukoń-  
czona zostanie

**budowa kanalizacji.**  
Plan zadrzewienia miasta bowiem musi  
być dokładnie uzgodniony z planem re-  
gulacji. Po drugie nie można sadzić drzew  
na ulicach, które będą później rozkopy-  
wane dla celów kanalizacyjnych.

W obecnej chwili stan zadrzewienia  
Łodzi wyraża się w liczbie

**10 tysięcy drzew.**  
Na 55 mieszkańców w mieście naszym  
przypada jedno drzewo, podczas gdy nor-  
malnie winno jedno drzewo przypaść na  
25 mieszkańców. Jak widzimy dalecy je-  
szcze jesteśmy od stosunków normalnych  
w dziedzinie zadrzewienia miasta.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, iż  
przy opracowywaniu planu regulacji mia-  
sta zadrzewienie brane jest szeroko pod  
uwagę. Przewidziane są wielkie

**aleje spacerowe**  
na krańcach miasta. Wszystkie place  
węglowe, po przeniesieniu dworca Łódź-  
Fabryczna i skasowaniu mostu kolejowe-  
go na ul. Kilińskiego mają być przeisto-  
czone

w olbrzymią promenadę  
prowadzącą aż do samego centrum mia-  
sta t. j. do ul. Piotrkowskiej. Możemy  
przeto mieć nadzieję, iż miasto nasze sta-  
nie kiedyś pod względem zadrzewienia  
na europejskim poziomie.

W skład komitetu opracowującego plan  
regulacji powołany został również ostat-  
nio nacelnik wydziału plantacji miej-  
skich p. inż. Templin, podczas gdy daw-  
niej fachowca-ogrodnika w Komitecie  
tym nie było.

Jeżeli mowa o zadrzewieniu Łodzi, to  
podkreślić należy, że ludność naszego mia-  
sta bardzo

szanuje drzewa i lubi je,  
oceniając ich wielkie znaczenie.

Nie od rzeczy będzie zapoznać Czy-  
telników naszych z zamierzeniami Wy-  
działu Plantacji Miejskich w dziedzinie  
zazielenienia miasta w nadchodzącym  
sezonie wiosennym.

Oczywiście, weźmiemy tu pod uwagę  
place i skwery.

A więc ogromny Plac Dąbrowskiego,  
po przeprowadzeniu w roku ubiegłym ro-  
bót ziemnych będzie w roku bieżącym u-  
piększony krzewami dekoracyjnymi i  
drzewkami iglastymi.

Tak samo upiększony zostanie skwer



**Tańczący**  
**Wiedeń**  
Dalszy ciąg obrazu  
**Nad Pięknym Modrym Dunajem**  
W roli głównej:  
**Lya Mara i Ben Lyon**  
wkrótce  
**ODEON**

za katedrą św. Stanisława Kostki.  
**Plac Wolności,**

w roku bieżącym — udekorowany będzie  
tylko prowizorycznie. Normalne upięk-  
szenie placu tego uzależnione jest od  
ukończenia robót koło pomnika Tadeusza  
Kościuszki.

Najbardziej upośledzony  
**Rynek Bałucki**

będzie obecnie zazieleniony i zadrzewio-  
ny tak, że ponury i przygnębiający wy-  
gląd jego ulegnie gruntownej zmianie.  
Wogóle Wydział Plantacji Miejskich za-  
mierza poważnie zająć się sprawą wypo-  
sażenia w zieleni i drzewa

**dzielnice robotniczych**  
Łodzi, w szczególności zaś nieszczę-  
snych Bałut.

Gdzie tylko się da będą urządzane  
skwery i ogródki dziecięce. Na obszer-  
niejszych terenach zakładane będą parki.  
Specjalnie zaś zajmie się Wydział Gospo-  
darczy Magistratu zakładaniem ogród-  
ków robotniczych. Przy każdym domu  
zamieszkałym przez robotników będzie  
istniała działka, na której sadzić oni będą  
własnoręcznie

**warzywa i kwiaty.**  
Mowa tu oczywiście o domkach, które  
będą wzniesione, nie zaś o obecnie ist-  
niejących ohydnych ruderach. Takie  
ogrodki mają, jak wykazało doświadcze-  
nie zagranicą, kolosalne znaczenie przy  
zwalczaniu alkoholizmu. Ogródki takie  
odciągają robotników od knajp.

**właża ro z przyrodą**  
robudzają w nim miłość do niej. Magi-  
strat utrzymywać będzie specjalnych in-  
struktorów-ogrodników, którzy uczyć  
będą robotników, jak mają obchodzić się  
z takimi ogródkami. Materiał roślinny do  
ogrodków tych już teraz hodowany jest  
na Polesiu Konstantynowskim. Drzewa-  
mi wysadzone będą te tylko ulice Ba-  
łut i innych dzielnic robotniczych, któ-  
rych szerokość na to pozwoli.

Oby tylko Wydział Plantacji nie zata-  
mał się w swym rozmachu i mógł swe  
wielkie i doniosłe plany w zupełności zre-  
alizować.

**K.**

**Konie stratowały rzeźnika**  
**Tragiczny wypadek na szosie.**

Z Bydgoszczy donoszą:

Wydział śledczy został zawiadomiony  
przez kolejarzy, zdających z Myślecinka  
do służby w Bydgoszczy, iż na szosie  
pod Myślecinkiem znajduje się wóz z po-  
famanym dyszlem, a pod wozem

**trup człowieka**  
oraz zerwane z zaprzęgu konie. W gó-  
dzinę po zawiadomieniu policji śledczej,  
udał się na miejsce wypadku kierownik  
wydziału śledczego, który stwierdził, iż  
skutkiem wypadku właściciel wozu, Emil  
Herman, rzeźnik z Bydgoszczy, został z  
wozu wyrzucony i stratowany kopytami  
końskimi.

**J. KRZEWIŃSKI** 63)

**BALETNICA.**

POWIEŚĆ.

XXII.

„Gdyby mnie Opatrzność dała to, co  
jej — inaczejbym wykorzystwała te dary:  
talent i głos. Więcej od niej pracowa-  
łabym nad sobą, uczyłabym się. Przy mej  
ambicji i pedzie wzwyż czyżby zwracała  
choć powierzechowna, przelotną uwagę  
na taką jak ja podiruwajkę? Nawet na  
ksiecia patrzyłabym zgóry. Oj, biedna,  
głupia, stara dziewczątka! Już się kończy  
i co zwarjowała? Guzik...”

Uczepiwszy się drażka robiła „bat-  
ma“ (battement) i tak rozmyślała... Przy  
drażku jakoś najlepiej się duma i myśli  
płyną, takie mądre, takie filozoficzne, tak  
się logicznie rozwijają, jakby na złość  
zakulisowemu przysłówiu, że baletnica  
ma całą inteligencję w nogach...  
Podszedł do niej Felek. Był to już  
podrostek, który za rok miał stawać do  
wojska. Rozrósł się, zmeźniał i wypry-  
stojniał. Zawsze był przewodnikiem; na  
gębę ani baletmistrz ani najbardziej py-  
skata koleżanka nie byli w stanie mu  
sprostrąć.

Nauczył siostry robić sztuczne kwiaty  
i ozdoby z bibuły i kolorowych papierów.  
Dostarczał te rzeczy do teatrów i tym  
procederem lepiej zarabiał, niż jego oj-  
ciec szył i reperowaniem obuwia.

Miał znajomość z chłopcami stajen-

nymi na wyścigach. Grywał tylko w  
totalizator, gdy wiedział napewno, że  
bieg będzie robiony; wtedy na „fuksa“  
niezłe wygrywał. Jeżeli nie miał gotów-  
ki, co mu się często zdarzało, a żal mu  
było opuścić sposobność, to dawał takie-  
go fuksa któremuś z aktorów i w dziesię-  
ciu procentach należał do zysków z wy-  
granej.

Wogóle uchodził za sprytnego kombi-  
natora i rokowano mu wielką przyszłość.  
I on wierzył święcie w te przepowiednie.  
Miał niemal pewność, że dorobi się wkrót-  
ce majątku, starego ojca i młodsze sio-  
stry własnym samochodem wozić będzie  
i gwizdać będzie na emeryturę teatralną.

Pewny siebie wobec wszystkich, pod-  
szedł obcesowo do machającej zawzięcie  
nogą Łodki i zagadał:

— Słuchaj Łodzia, chciałem ci coś  
zapropnować.

Hipsiówna przerwała forsowne cwi-  
czenie i pytający, zmęczony wzrok uk-  
tkił w energicznym spojrzeniu Felka.

— Trzeba mi się naserjować do  
roboty. Czas ucieka, a tu ciągle tylko te  
dziesięć rubli miesięcznie gaży.

— Więc co?

— Chcę założyć „lekcje tańca“.

— Ty?

— A co? Pierwszy lepszy patalach  
gibany, co nigdy baletu nie wachał, naj-  
muję sobie apartament, grajka i zbiera  
forsiaki jak lodu.

— A cóż mnie to może obchodzić?  
Rób forszę; kto ci bronij?

— Mnie nikt nie zabroni nie może.  
Jestem sam sobie panem i nie boję się  
ani prezesa, ani Razumowa, ani Tetka.

Jakby mnie wyleli z teatru, to gwizdę  
na balet, na ich zakichaną gażę i też sobie  
dam radę. Dlatego, że nie stoję o to  
wszystko, nie wylewają mnie, choć nie-  
raz daje im do dyny natychmiastowej po  
wody. Mnie, widzisz, chodzi o to, że  
chciałem cię dopuścić do spółki.

— Mnie?

— No, jo!

Zastanowiła się.

— A lokal już masz?

— Mam napięty, ale nie dałem jesz-  
cze zadatku. Gdybyś chciała, mogłabyś  
zostawić ten choćby piercinek, o i za-  
datek jest. Prowadziłbyśmy do sitwy i  
dzieliłibyśmy się dochodami. Ty nie  
masz gdzie mieszkać, mnie też już cias-  
no w ojcowskiej suterenie. No? Co ty  
na to?

— Warte zastanowienia.

— A widzisz? Ja mam kiepele? Co?

— Trzeba nająć służące do otwiera-  
nia drzwi i pilnowania garderoby.

— No, jo!

— Stolowalibyśmy się u siebie. Ku-  
charka... — snuła projekty Łodzia.

— No, jo! — powtarzał Felek. — Ale,  
że chce, żeby forsę we famule została,  
jedną siostrę zrobić pokojówką, a drugą  
kucharką. Całą famulę za sobą w górę  
wyciągnę. Jeszcze mój stary będzie pry-  
watnym autem paradował, jak nieprzy-  
mierzając, perski konsul z naszą starą  
kieleżanką. Hi!

Nie mając stałego locum, niezdecydo-  
wana i stojąca teraz jakby na rozdrożu,  
przyjęła propozycję Felka przychylnie i  
zaczęła nad nią na serjo się zastanawiać.

Gdy wśród świątka baletowego roz-  
niosła się wieść, że Łodzia Hips poszuku-  
je mieszkania, bezdomna i korzystająca  
teraz z noclegów „kątami“ u Klimci, do-  
stała odrazu sporo ofert. Między innymi  
zgłosiła się do niej z propozycją, czyby u  
nich nie zamieszkała — Frania Sikiertka.

Jej brat, Leon, który nie przestał tek-  
nić za tą rudą, oryginalną pięknością  
namówił siostrę, która ubóstwiała brata,  
aby sprowadziła koleżankę do ich skrom-  
nego mieszkanca.

Wiele sobie obiecywał po tem współ-  
życiu z ukochaną pod jednym dachem.  
Łodzia odpowiedziała odmownie na pro-  
pozycję Frani, wespół w tem pocztowa,  
lecz dla niej niezbyt interesującą intrygę  
brata.

Wychowana w brutalnej szkole ży-  
cia, niedoceniła wartości sentymentalne-  
go młodzieńca. Swemi najszczerzszymi  
uniesieniami śmieszył ją a nieśmiałością,  
z jaką zbliżał się do swego ideału, wzbu-  
dzał w niej politowanie, graniczące z po-  
gardą. Już wolała stosunek do niej Fel-  
ka Czyniewicza, choć brutalny i pozba-  
wiony wszelkiej poezji, jednak prawdzi-  
wie męski, zdecydowany i mocny.

Do tej pory kontentowała się przelot-  
nymi miłostkami, których jej nigdy nie  
brakło; teraz uciuwała brak stałej, mę-  
skiej opieki.

Silny, żywiołowy pęd do zrobienia  
karjery pchał ją w ramiona bogatego  
Goldkinda, lub jemu podobnego osobnika,  
który oprócz dobrobytu, już nic jej dać  
nie był w stanie, jako kobiecie.

## Dzień w Łodzi.



### Niezręczność małego drwala.

Rozrywka, która się źle skończyła.

Wczoraj po południu Józefowscy, zamieszkałi przy ulicy Nowo-Dworskiej 26, wyszli do miasta pozostawiając synka swego — 6-letniego Michaśka pod opieką służącej.

Młoda dziewczyna po wyjściu chlebowców zamknęła drzwi na klucz i udała się do swej koleżanki. Malec korzystając ze swobody wszedł do kuchni, gdzie tasakiem zaczął rąbać krzesła. W pewnym momencie ostrze tasaka trafiło na rękę i chłopcu obcięło 2 palce. Krzyki chłopca zaalarmowały sąsiadów. Drzwi mieszkania

wyważono

i do kaleczzonego chłopca zawezwano po gotowie ratunkowe Kasy Chorych. Lekarz po opatrunku pozostawił go w domu. Służąca państwa J. tak się przejęła wypadkiem, że w obawie przed ewentualnymi skutkami swej lekkomyślności aciekła.

### Nie zalecaj się do robotnic,

bo dostaniesz bańkę w głowę!

Dziś rano Stanisław Studniarski, zamieszkały przy ulicy Wodnej 31, po całonocnej birbantce

wracał do domu.

Na ulicy Karolewskiej zaczął się zalecać do kobiet śpieszących do pracy. Jedną z nich stanęła i uderzyła go bańką w twarz tak mocno, że Studniarski z rozbitym czołem upadł na ziemię. Dziewczyna po tym czynie zbiegła. Przechodnie wnieśli Studniarska do bramy jednego z domów a następnie zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Lekarz po nałożeniu opatrunku odwiózł ukaranego pijaka do prywatnego mieszkania. Ponadto Studniarski, za opilstwo i awanturę sporządziła policja protokół.

### Nieuchwytna mieszkanka spelunek.

Wizyta poszkodowanego w komisariacie.

Zofia Winerowicz, znana na bruku łódzkim awanturka, bawiąc się przed paru dniami w towarzystwie jakiegoś przygodnego amanta, okradła go z portfela, zegarka itp. drobniestki i zbiegła. Po uszkodzonym o przygodzie swej zameldowała policji.

Winerowiczówna ukrywała się przed policją w rozmaitych spelunkach i domach schadzek. Mimo to natrafiła na jej ślad i w dniu wczorajszym ją ujęto. Wzięta w krzyżowy ogień pytań Zofia Winerowiczówna, przyznała się do kradzieży, przyczem wskazała miejsce, gdzie sprzedała skradziony portfel i zegarek. Złodziejce wraz z odpowiednim protokołem przesłano do dyspozycji władz sądowych.

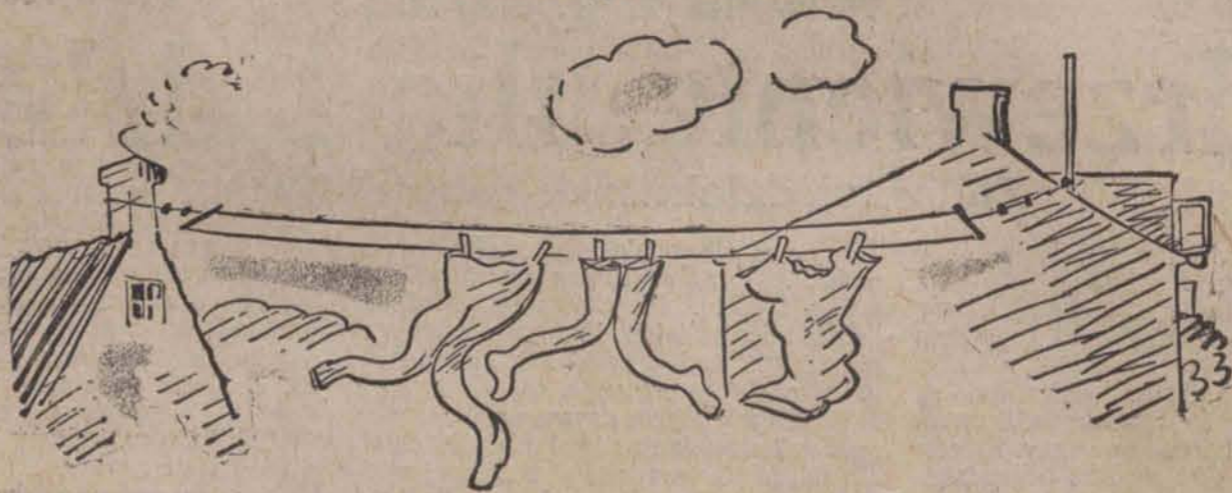
Prenumerując

„LOT POLSKI”

popieracie L. O. P. P.

Prenumerata roczna 12. — złotych — P. K. O. 7860. Warszawa — Długa 50.

## W bocznych ulicach.



Wiosenna ozdoba anten.

## Ostatnia uczta pod nasypem kolejowym.

Historja paczki z towarem.

27-letnia Weronika Janasowa, wdowa, postanowiła

odebrać sobie życie.

Wczoraj wieczorem pod nasypem kolejowym na Rokiczu napiła się kwesu solnego. Desperatkę zauważył ktoś z przechodniów. Zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego.

Lekarz po przepłukaniu żołądka odwiózł Weronikę Janasową do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Stan wdowy ciężki.

Ublęgłego wczoraj Mieczysław Kaźmierski, zamieszkały w Andrzejowie,

przechodząc ulicą Piotrkowską spotkał znajomego z czasów wojskowych, niejakiego Leonarda Cieślaka, który po serdecznym przywitaniu się poprosił go o udzielenie mu pożyczki, oferując pod zastaw materjał na garnitur.

Kaźmierski zgodził się chętnie na to i po otrzymaniu towaru zawiniętego w papier wręczył koledze 80 złotych. Kaźmierski po przyjściu do domu stwierdził, że paczka zamiast towaru, zawierała stare gazety. Oburzony K. udał się do policji, gdzie się dowiedział, że Cieślak znany tam jest jako

stary oszust.

## Przewrót w domu państwa O...

Obrażona służąca.

Przed paru dniami Felcja Walerysiak, rodem z pod Kalisza, objęła

miejsce służącej

w domu państwa O. przy ulicy Napiórkowskiej 117. Odtąd państwo O. poczeli notować drobne kradzieże w mieszkaniu. Ginęły przeważnie: bielizna, garderoba i łyżki.

Pani domu zaniepokojona kradzieżami zaczęła obserwować służącą, lecz nie mogła jej chwycić na kradzieży. Felcja

wyczuła, że jest śledzona i obrażona wy-mówiła miejsce. Podczas pakowania pani O. ujrzała wystający z kuferka rąbek swej sukni. Rewizja przeprowadzona w obecność policji przyczyniła się do wykrycia skradzionych rzeczy na sumę około 400 złotych.

Walerysiakówna przyznała się do kradzieży.

Wraz z odpowiednim protokołem przesłano ją do dyspozycji władz sądowych.

## Przykre niespodzianki życia.

Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 22 marca. W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

Na ulicy Brzezińskiej przejechała została przez wóz nieznaną kobietą lat około 40. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego odwiózł ją do szpitala przy Zbiórni Miejskiej.

Na ulicy Konstantynowskiej wpadła pod nadjeżdżający tramwaj 5-letnia

Janina Kaczwińska,

córka służącej zamieszkałej przy ulicy Konstantynowskiej 26. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł dziewczynkę do domu.

W mieszkaniu własnym przy ulicy

składowej 19 uległa zacczadzeniu 36-letnia

Romana Gadzinowska,

żona tapicera. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostawił Gadzinowską na miejscu. Przyczyną zacczadzenia wadliwe urządzenie pieca.

W fabryce Hebnera przy ulicy Dąbrowskiej 23 maszyna poszarpała lewą rękę robotnikowi 25-letniemu

Stefanowi Karczewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Drewnowskiej 30. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł Karczewskiego do domu.

Na ulicy Pomorskiej przejechał przez

tramwaj 10-letni

Abram Herszenfus

syn rzeźnika zamieszkały przy ulicy Jakóba 2 uległ potłuczeniu głowy. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku odwiózł go do domu rodziców.

O godz. 12 w nocy obok dworca Łódź

Fabryczna wynadł z nociągu 25-letni

Walenty Kałużny,

bezrobotny, zamieszkały w Brześciu. Kałużny odniósł ciężkie obrażenia ciała. Lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala im. Poznańskich.

## Trup z wykrzywioną twarzą.

Zły piec przyczyną nieszczęśliwego wypadku.

Z Dąbrowy donoszą:

Onegdaj pomiędzy godz. 8 — 9 rano, jeden z lokatorów domu przy ulicy Łukasiewskiej Nr. 11 w Dąbrowie spostrzegł, że z mieszkania państwa Fajnerów,

wydobywa się dym.

Podszedł do drzwi, poczuł się dobieć do mieszkania.

Ponieważ nikt nie otwierał, zaniepokojony lokator wraz z sąsiadami wyważył drzwi.

Oczom przybyłym przedstawił się smutny widok. Na jednym z łóżek le-

żały z kurczowo wykrzywioną twarzą,

martwe już zwłoki

24-letniej Gittl, córki Fajnerów, na drugim łóżku zmożeni twardym snem, dając słabe oznaki życia, leżeli 65-letni Moszek i 56-letnia Sura Fajnerowie.

Małżonków Fajnerów po udzieleniu im pomocy lekarskiej przewieziono do szpitala.

Sledztwo wykazało, że przyczyną nieszczęśliwego wypadku był wydobywający się z pieca czad, wskutek wadliwego urządzenia komina.

## Suknia przyczyną śmierci służącej.

Śmiertelna młocka.

Kalisz, 22 marca. W dniu wczorajszym we wsi Wola-Droszewska, gminy Godziesze, pod akliszem, wydarzył się wstrząsający grozą wypadek. W stodole jednego z miejscowych gospodarzy niejakiego Raduszewskiego

młócono zboże.

W pewnym momencie rozległ się przeraźliwy — krzyk zajętej przy młocke służącej Raduszewskiego — Wiktorji Rozy, której sukienka dostała się w tryby młocarni. Nieszczęśliwa dziewczyna okręcona kilkakrotnie

kołem rozpędowem

strzaskała sobie czaszkę ponosząc śmierć na miejscu. Tragiczny ten wypadek wywołał w okolicy przynębiające wrażenie. Zwłoki ofiary wypadku zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

## Złote uśmiechy fortuny.

TABLICA WYGRANYCH XVI-ej POLSKIEJ LOTERII PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Dwunasty dzień ciągnięcia.

Główniejsze wygrane.

Zł. 15.000 Nr.: 34198, 72849.
Zł. 10.000 Nr. 52136.
Zł. 5.000 Nr.: 54448, 72126.
Zł. 3.000 Nr. 96141.
Zł. 2.000 Nr.: 2184, 3430, 6590, 39535, 45915, 61061, 70677, 97464, 98088.
Zł. 1.000 Nr.: 1566, 22277, 25657, 31397, 37382, 51654, 60592, 70043, 77321, 77634, 78996, 82154, 87752, 91964, 92656, 107386, 113394, 122223, 122805, 124822.
Zł. 600 Nr.: 11073, 39268, 59480, 68527, 73629, 96267, 96982, 97690.
Zł. 500 Nr.: 7084, 7720, 9030, 15911, 28039, 31427, 35178, 45368, 45518, 49547, 51523, 53779, 60495, 61528, 71185, 79085, 81831, 92590, 96480, 96878, 100962, 101130, 103235, 104191, 105917, 110462, 112354, 116500, 123531, 128708.
Zł. 400 Nr.: 449, 606, 2532, 5065, 5301, 5860, 6069, 6217, 7147, 7226, 7994, 8248, 8333, 9984, 10996, 12001, 12880, 13302, 15305, 16442, 16556, 16802, 17261, 17631, 19042, 19464, 20827, 21302, 21569, 22193, 22415, 22554, 23099, 23205, 23804, 24189, 27235, 28166, 28497, 28986, 29186, 29560, 29640, 30312, 30390, 31411, 31425, 31750, 32235, 33273, 33324, 34257, 35500, 35747, 37150, 37196, 37496, 37562, 38124, 39409, 40826, 41001, 41302, 43089, 43503, 43830, 44049, 44231, 44237, 44444, 45491, 47380, 47419, 48593, 49131, 50997, 52286, 53203, 56701, 56721, 56819, 56838, 57477, 57663, 57725, 58047, 58373, 59126, 59273, 59980, 60702, 61181, 61738, 63612, 63901, 64892, 67024, 69615, 69733, 70561, 70589, 71026, 71079, 71825, 73718, 74440, 75369, 75555, 78527, 80037, 80316, 82297, 82959, 82967, 83721, 83766, 84340, 84634, 87791, 87938, 91872, 92506, 93008, 95469, 95684, 94715, 96423, 96768, 99448, 99798, 100242, 101138, 101470, 102668, 102800, 103327, 103562, 103929, 104541, 104555, 105067, 105251, 106603, 108108, 108297, 109074, 109751, 110276, 111712, 112935, 113133, 114659, 115010, 116196, 116596, 116903, 117393, 118435, 122626, 122947, 123856, 124821, 125016, 125383, 126309, 128273, 128296, 129856.

## SPORT.

### Dalsze w

W dalszym ciągu turnieju grały następujące drużyny:

1) Stowarzyszenie Młodzieży

2) Gruszczynski —

3) Wit — Leszek 20:22

4) Kazimierz 21:0, 21:0

5) Lewski 21:0, 21:0, (2:0).

6) Sekcja Młodzieży Rze-

7) Sikora — Kuźniak

8) Chmielecki — Binder 21:1

9) Nowicki — Soból 21:1, 21:1

10) Jedrychowska 21:0, 21:0,

11) Sokół — Orator

12) Z powodu niestawienia

13) na oznaczoną godzinę prz-

14) łowi.

15) 4) Hasmona I —

16) 1) Łęwski — Krakow

17) Marek — Bartolik 21:0,

18) Dykman — Świętosławski

19) Kahan — Majchrzak 21:0

20) 5) Hasmona II — Stow

21) Polskie

22) 1) Frydman — Kurzaw

## Piłka

W sobotę i niedzielę 24 dalsze rozgrywki o mistrzostwo Funduszu Olimpijskiego

Program zawodów jest

Sobota: Siatkówka: S

PSPA, Krygierowa — F

Gimnazjum — Seminarjum

Piłsudski — Włókiennicza

wenci — Włókiennicza,

Niedziela, Siatkówka: S

szkowska, Niemieckie Gimn.

Ósrodek W. F., Włókiennicza

## Czy

### Mecze n

Dowiadujemy się z Po-

dzioł w Warszawie, że

sla — Turysty w Łodzi

skiemu ze Lwowa, zaś LKS

wie p. Rutkowskiemu z K

## Ru

### Święta spo

Dowiadujemy się, że Z-

czyci w Warszawie i Ło-

manifestowania swej przy-

botniczej urzędzić propaga-

czem będą to tak zwane „

wiem ruch robotniczego s-

czas dość pokazy: naprzy-

ku Robotniczych Stowarz-

leży kilkanaście klubów s-

na pierwszy plan wysuwa-

S. „Widzew” z siedzibą w

Organizacja Młodzieży Rol-

S. „Stern”. Poza tem: w ok-

sie K. S. „Stern” w Ozorko-

w Kaliszu zaś Jutrzenka.

Warszawa urządza w dn-

r. h. olbrzymie zawody s-

SPORT.

Na drewnianym stole.

Dalsze wyniki turnieju o mistrzostwo Łodzi.

W dalszym ciągu turnieju o mistrzostwo Łodzi grały następujące drużyny:

1) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej — IMCA I 4:4

1) Gruszczyński — Kettner 16:21, 15:21 (0:2), 2) Wit — Leszek 20:22, 14:21, (0:2), 3) Tadeusz — Kazimierz 21:0, 21:0 (2:0), 4) Kurzawa — Dylewski 21:0, 21:0, (2:0).

2) Sekcja Młodzieży Rzemieślniczej — TUR 8:0: 1) Sikora — Kuźniak 21:12, 21:10, (2:0), 2) Chmielecki — Binder 21:10, 21:12, (2:0), 3) Kwaśniewski — Soból 21:1, 21:4, (2:0), 4) Frenzel — Jedrychowska 21:0, 21:0, (2:0) valcover.

3) Sokół — Oratorjum 8:0 valcover.

Z powodu niestawienia się drużyny Oratorjum na oznaczoną godzinę przyznano valcover Sokółowi.

4) Hasmona I — Oratorjum 8:0.

1) Izewski — Krakowiak 21:3, 21:7 (2:0), 2) Marek — Bartolik 21:0, 21:0, (2:0) valcover, 3) Dykman — Świętosławski 21:14, 21:18 (2:0), 4) Kahan — Majchrzak 21:10, 21:18 (2:0).

5) Hasmona II — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej 8:0.

1) Frydman — Kurzawa 21:12, 21:14, (2:0), 2)

Sztajnzberg — Gruszczyński 22:20, 21:15, (2:0), 3) Rozenberg — Tadeusz 21:14, 21:11, (2:0) 4) Librach — Wit 21:4, 21:8, (2:0).

6) Sokół — Stowarzyszenie im. Słowackiego 2:6.

1) Szule — Lenart 21:10, 24:22, (2:0), 2) Ujrbaniak — Stolarski 9:21, 17:21, (0:2), 3) Brzakowski — Kudrzejcki 12:21, 4:21, (0:2), 4) Lefik — Chojnacki 16:21, 19:21 (0:2).

7) Oratorjum — L. Geyer 8:0 valcover.

Drużyna Oratorjum otrzymała valcover z powodu niestawienia się zespołu L. Geyera.

W dniu dzisiejszym w sali Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej grać będą następujące drużyny:

o godzinie 17-ej 1) Hasmona II — L. Geyer, 2) Oratorjum — Gimnazjum Społeczne;

o godzinie 18-ej 1) IMCA I — Oratorjum, 2) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej — Stowarzyszenie Szerzenia Oświaty i Wiedzy;

1) LKS. I. — Unkon, 2) LKS. II. — TUR.

Piłka siatkowa króluje w szkołach.

Sobotnie i niedzielne mecze.

W sobotę i niedzielę 24 i 25 b. m. odbędzie się dalsze rozgrywkę o mistrzostwo turnieju na dochód Funduszu Olimpijskiego.

Program zawodów jest następujący:

Sobota: Siatkówka. Seminarjum Miejskie — PSPA, Kryżerowa — Rotertowa, Niemieckie Gimnazjum — Seminarjum Nauczycielskie Miejskie, Piłsudski — Włókiennicza, Koszykowa: Absolwenci — Włókiennicza.

Niedziela. Siatkówka: Skrzypkowska — Orzeszkowa, Niemieckie Gimn. — TUR, Absolwenci — Ośrodek W. F., Włókiennicza — Seminarjum Nauczycielskie Miejskie.

uczycielskie Miejskie, Koszykowa: Gimnazjum Niemieckie — Zimowski.

Zawody mają odbyć się w sali Niemieckiego Gimn. w razie jakichkolwiek przeszkód w sali szkoły powszechnej przy ul. Zakajnikowej. W tym wypadku program zawodów zostałby zmieniony (z powodu braku koszów) w ten sposób, że „koszykowa” zastąpiłoby „siatkówka”; w sobotę Orzeszkowa — Skrzypkowska, w niedzielę Sobolewska — Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie.

Czy Turyści popłyną po Wiśle?

Mecze niedzielne oddano wybitnym sędziom.

Dowiadujemy się z Polskiego Kolegium Sędziów w Warszawie, że prowadzenie meczu Wisła — Turyści w Łodzi powierzono p. Niedźwierskiemu ze Lwowa, zaś LKS. — Legia w Warszawie p. Rutkowskiemu z Krakowa.

Mecze te dla Łodzi sportowej są bardzo ważne, nie więc dziwnego, że prowadzić je będą wytrawni sędziowie, którzy niejednokrotnie udowodnili, że kierują się tylko sprawiedliwością.

Ruch wśród niebieskich bluz.

Święta sportu robotniczego w Łodzi i Warszawie.

Dowiadujemy się, że Związki klubów robotniczych w Warszawie i Łodzi postanowiły dla manifestowania swej przynależności do klasy robotniczej urządzić propagandowe dni sportu, przy czym będą to tak zwane „święta sportowe”, bowiem ruch robotniczego sportu jest jak dotychczas dość pokątny; na przykład w Łodzi do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych należy kilkanaście klubów sportowych, z których na pierwszy plan wysuwa się Robotn. Towarz. „Widzew” z siedzibą w Widzewie, „Strzelec” Organizacja Młodzieży Robotniczej T. U. R. K. S. „Stern”. Poza tym w okręgu łódzkim znajdują się K. S. „Stern” w Ozorkowie, Łęczycy i t. d., w Kaliszu zaś Jutrzenka.

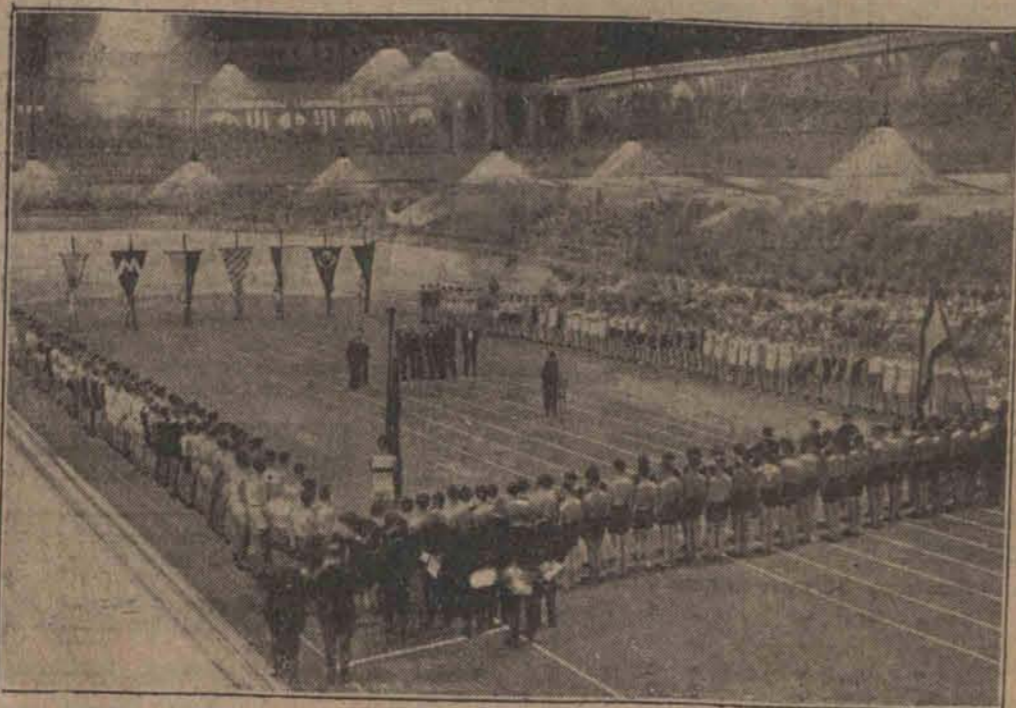
Warszawa urządzi w dniach 13 — 15 kwietnia r. b. olbrzymie zawody sportowe przy udziale

wszystkich organizacji sportowych. — Program przewiduje zawody lekkie — atletyczne, kolarskie, łokerskie, ciężko — atletyczne, gimnastyczne, gier sportowych i dziecięcych. Na zakończenie odbędzie się rewanz mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami robotniczymi Gdańska i Warszawy.

Łódź obrała sobie dzień 1 maja, przyczem u nas również odbędzie się tak jak w Warszawie zawody sportowe we wszystkich gałęziach sportu z tą tylko różnicą, że uroczystości te odbędzie się w granicach całego województwa łódzkiego. — Na zakończenie odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy Skra a Widzewem.

Szczegółowy program uroczystości i zawodów podamy w najbliższych dniach

Nowy pałac sportowy.



Olbrzymi pałac sportowy w Hamburgu został uroczystie oddany do użytku publicznego.

Słynny Koželuch pragnie być trenerem Czerwonych.

L. K. S. na drogach rozwoju.

Po utracie dobrego trenera L. K. S. p. Czelebra, który obecnie znajduje się we Włoszech, gdzie trenuje klub „Udine” zarząd L. K. S. postanowił zaangażować na sezon 1928 roku nowego trenera narodowości czeskiej, któryby równocześnie znalazł dwie gałęzie sportu: piłkę nożną i tenis. W tym celu rozesłane zostały ogłoszenia do wszystkich pism czeskich.

W związku z tem dowiadujemy się, że słynny zawodowiec futbolista i tenisista w jednej osobie Koželuch złożył ofertę L. K. S., przyczem zo-

bowiazuje się trenować zawodników i członków L. K. S. w tych dwóch gałęziach sportu.

Zarząd L. K. S. po rozpatrzeniu tej oferty doszedł do wniosku, że oferta Koželucha nie może być przyjęta, ponieważ tenże żąda miesięcznie aż... 20 dolarów, mieszkanie i pragnie ograniczyć swą pracę do 6 godzin dziennie. Przewidywane jednak jest, że wślad za Koželuchem pośpieszą inne słynne gwiazdy futbolowe Pragi i w dniach najbliższych złożą swe oferty.

Dlaczego w różnych częściach kraju jest znaczna różnica cen?

Sposoby zwalczania nieuzasadnionego „paska”.

W styczniu b. r. obiegła całą prasę polską tabela cen (lub wyjątki z niej), jaką przedstawił p. minister handlu i przemysłu na posiedzeniu przedstawicieli prasy. Tabela ta wskazywała, że jeden i ten sam artykuł spożywczy w jednej części kraju jest o 100 a nawet 200 i więcej procent droższy, niż w innej miejscowości.

Ze tak jest, dowodzi między innymi ten oto

najnowszy list:

Natychmiast po opublikowaniu w prasie wyżej wspomnianej ministerjalnej tabeli rozpiętości cen w kraju, Związek Spółdzielni Spożyców rozkazał do wszystkich większych spółdzielni związkowych w różnych ośrodkach kraju ankietę i prosił o podanie cen sprzedanych w spółdzielniach dla 18 najważniejszych artykułów spożycia, jak: chleb, cukier, mąka, herbata, kawa, śledzie, zapalki, ryż, groch, smalec i t. p. Ceny miały być podane wszystkie z jednego dnia, a mianowicie z 25 stycznia r. b. Większość spółdzielni na ankietę ze skrupulatnie odpowiedziała i oto, co się okazuje: podczas gdy w handlu prywatnym różnice cen w różnych częściach kraju dochodzą do 200 i 300 proc., to w spółdzielniach różnice te na tym samym artykule nie dochodzą nawet 100 proc. Naprzykład herbata gatunku „Orange Feece” kosztowała w tym dniu w spółdzielni w Warszawie 19 zł. w Sosnowcu i Łodzi 20 zł., w Częstochowie 22, w Krakowie 24, we Lwowie 25, w Boryslawiu 26 zł. Z cen tych widać, że wstrajają one regularnie

w miarę odległości od Gdańska.

z więc zależnie od kosztów przewozu. Natomiast kalkulacja jest wszędzie jednakowa, lub bardzo

zbliżona do siebie, bez chęci wykorzystywania sytuacji i zwalania wszystkiego na „koszty przewozu”.

Ale nie tylko przy artykułach kolonialnych (zamorskich) widać tę dążność do nadmiernego bogacenia się

prywatnego kupiectwa.

Bo i chleb wyróż czysto miejscowy, wskazując skalę wahań od 54 — 67 groszy w handlu prywatnym, podczas, gdy w spółdzielniach w tych samych miejscowościach tylko od 53 do 62 groszy, a więc wszędzie o grosz, dwa a nawet trzy tańiej. Podobnie ma się rzecz z innymi artykułami krajowymi. A już najwidoczniej różnica cen pomiędzy handlem prywatnym a spółdzielniami; odwołując się przy artykułach własnej produkcji Związku Spółdzielni Spożyców R. P., a mianowicie na mydle i paście marki „Spolem”.

Nie mówiąc już o doborowym gatunku samego towaru, stwierdzamy, na podstawie wyżej wspomnianych odpowiedzi na ankietę Związku, że w 14 większych miastach Polski, w promieniu od Sosnowca aż do Biłogostoku cena mydła „Spolem” waha się zaledwie o 10 groszy między 2,10 i 2,20 za kilogram. Blizsze szczegóły na ten temat podaje Nr. 9 tygodnika spółdzielczego „Spółnota”. Z powyższego wynika jasno: Organizujcie własne

spółdzielnie spożyców,

a tam, gdzie już są zorganizowane, kupujcie wszystko tylko w nich. Towar tam będzie nie tylko lepszy i tańszy, lecz i to wszystko, co tam nadpłacicie, stanowi waszą oszczędność, którą z końcem roku ogół członków rozporządza według statutu swojej spółdzielni i swej woli.

GIEŁDA.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurich godz. 9 — 58.25, godz. 12 — 58.30, Berlin 46.70 — 47.10, wypłaty telegraficzne na: Warszawę 46.82 i pół — 47.02 i pół, Poznań i Katowice 46.80 — 47.00, Wiedeń czeki 79.55 — 79.85, Praga 378.50.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Nowy Jork 4.88.26, Holandia 12.12.46, Francja 124.02, Belgja 35.025, Niemcy 20.412, Szwajcaria 25.344, Danja 18.298, Norwegja 18.283, Helsingfors 193.85, Praga 164.75, Wiedeń 34.69, Warszawa 43.50.

Paryż. Londyn 124.02, Nowy Jork 25.40, Szwajcaria 489.25

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.43 — 57.57, czek na Londyn 25.01, wypłaty telegraficzne na: Berlin 122.397 — 122.703, Warszawa 57.39 — 57.53.

BAWELNA.

Aleksandria 21. 3. — Egipska. Zamknięcie: Sakellaris: Marzec 39.05, maj 40 —, lipiec 40.34, listopad 40.72, Ashmouni: Kwiecień 27.40, czerwiec 27.75, październik 27.70.

Liverpool. 21. 3. — Egipska — Loco 20.50, Styczeń 19.82, marzec 20.04, maj 19.84, lipiec 19.95, wrzesień 20.08, listopad 19.98.

Liverpool. 21. 3. — Havas. Zamknięcie: Loco 11.10, Styczeń 9.96, luty 9.91, marzec 10.57, kwiecień 10.46, maj 19.41, czerwiec 10.34, lipiec 10.28, sierpień 10.19, wrzesień 10.10, październik 10.01, listopad 9.95, grudzień 9.96.

Nowy Orlean. 21. 3. — Amerykańska. Zamknięcie: Loco 19.43, Styczeń 18.52, marzec 19.23, maj 19.01—03, lipiec 18.84—85, październik 18.50—52, grudzień 18.51.

Nowy Jork. 21. 3. — Amerykańska. Otwarcie: Styczeń 18.85—88, marzec 19.38—40, maj 19.38—19.40, lipiec 19.26—28, październik 18.88—89, grudzień 18.77—78. Środkowe I: Styczeń 18.80, marzec 19.40, maj 19.45, lipiec 19.34, październik 18.99, grudzień 18.90, Środkowe II: Styczeń 18.90, marzec 19.47, maj 19.54, lipiec 19.45, październik 19.06, grudzień 18.97. Zamknięcie: Loco 19.80, Styczeń 18.79, marzec 19.32—34, kwiecień 19.34, maj 19.35—38, czerwiec 19.32, lipiec 19.28, sierpień 19.20, wrzesień 19.12, październik 18.92, listopad 18.86, grudzień 18.80—81.

Waluty, dewizy i złoto.

Zapotrzebowanie na dewizy było większe i zostało pokryte przez Bank Polski oraz banki prywatne, przyczem słabsza tendencja wykazał Wiedeń, mocniejszą zaś Belgja, Holandia, Londyn, Paryż i Włochy. Na giełdzie robiono transakcje dołarami gotówkowymi po kursie o grosz wyższym niż w prywatnych obrotach wykazują dolary tendencje zwyżkowa i placono za nie 8.89 i pół. — Złotem transakcyjnie dokonano żadnych, żądano 4.72, chciano płacić 4.70. W obrotach pozagiełdowych placono N. Jork kabel 8.9150 — 8.9155, Czerwonec 3.30 dolara w żądaniu.

WIEKSZE ZAINTERESOWANIE PAPIERAMI PROWINCJONALNEMI.

Z papierów państwowych stratę poniosła 5-letnia procentowa Pożyczka Dolarowa, pozostałe natomiast wykazują tendencje utrzymania. Lisy zastawne zarówno ziemskie jak i miejskie, przy przeważającym zaobiorowaniu, poniosły stratę, większą zaś popyt panował na papiery prowincjonalne, które nieznacznie zyskały na kursie. Drobne transakcje zrobiono 4 i pół proc. listami zastawnymi m. Warszawy po 57.50 do 88. Obligacjami nie interesowano się zupełnie.

SŁABA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Transakcje terminowe należą ostatnio do coraz rzadszych i różnice między kursem kasa a terminowym są minimalne, a kulisierzy niechętnie angażują się w obawie przed dalszą niżką.

Z grupy bankowej większe obroty panowały przy Banku Polskim, pozostałe zaś bez zainteresowania. Za Bank Związku Spółek Zarobkowych żądano 88, do transakcyjnie jednak nie doszło.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ DUŻA ZWYŻKA CEN.

Warszawa, 22 marca. — W prywatnych transakcjach zbożowych panował nastrój mocny, przy bardzo skąpej podaży. Zapotrzebowanie na żyto i pszenicę było, jednak ceny żądane były tak wygórowane, że w wielu wypadkach do transakcyjnie nie dochodziło. Owies siewny cęnoto drożej od zwykłego towaru o 2 — 2 i pół zł. na kwintalu. Wymieniano następujące ceny orientacyjne za 100 kg. fr wagon st. Warszawa: żyto zwykłe 47 — 43 zł., pszenica 58 — 60 zł., owies 42 — 44 zł., jęczmień browarowy 45 — 46.50 zł., jęczmień na kaszę 43 zł.

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Wystawa**  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radiofoniczne.



(Park im. Sienkiewicza.)  
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w

**Miejski Kinematograf Oświatowy.**  
Car Iwan Groźny  
**Dla młodszych.** — Rycerz dzikiego Zachodu  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — „Polonia Restituta”  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — „Gdy mężczyzna kocha”  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czary” — „Włamanie do Grand-Hotelu”  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Bohater dziękuję Kanady  
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — „Księżniczka i Błazen”  
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” — „Miłostki”

„Luna” — kino nieczynne.

„Mimoza” — „Dzielnica hańby”  
„Nowości” — „Demon Morfiny”

„Odeon” — „Polonia Restituta”  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — „Intryga zazdrosnej kobiety”

„Splendid” — „Człowiek z biczem”  
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych**  
Tragedia Tancerki  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

**TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”.**  
Program Nr. 14 p. t. „Koty w marcu” ściągają codziennie tłumy publiczności. Szczególnym powodzeniem cieszy się skecz dr. Pietraszka „Kantor bankierski” w koncertowym wykonaniu pp. Popławskiego, Belskiego, Sienkiewicza i innych. „Stary Wiedeń” oraz „Śmierć palmy” w wykonaniu Sołtyski i Wojnara.  
Dzisiaj dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10-tej wieczorem.

**TEATR MIEJSKI.**  
Dzisiaj o godz. 7 min. 30 wieczorem po raz ostatni znakomita tragifarsa Gabrieli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej”. Bilety po cenach popularnych w kasie zamawiać.

**TEATR KAMERALNY.**  
gra do niedzieli wieczorem włącznie ostatnie przedstawienia „Osmiej zony Sinobrodęgo z Kaz. Junoszą-Stępowskim.

**TEATR POPULARNY.**  
Dzisiaj i jutro „Trędowata” z powieści H. Mniszkówny.

**CHÓR KOZAKÓW DOŃSKICH.**  
Dzisiaj w sali Filharmonii odbędzie się koncert chóru kozaków dońskich im. atamana Platowa. Dyrygować będzie M. Kostrujkow. Wszystkie bilety na koncert dzisiejszy zostały wyprzedane.

## Lecznice specyfiki aptekarza. Przed sensacyjnym procesem w Berlinie.

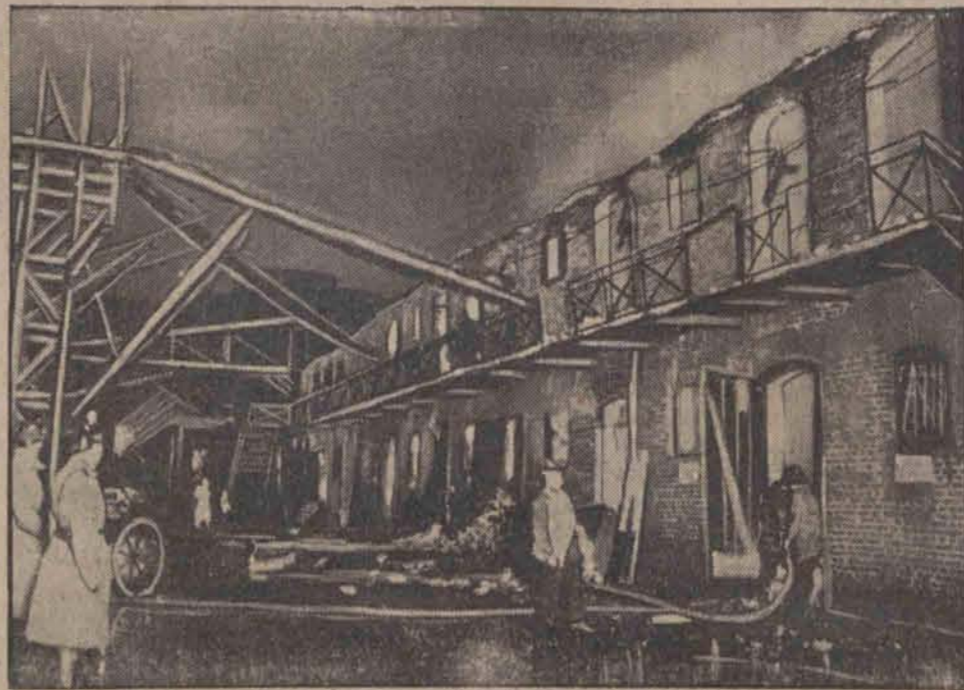
Dzienniki berlińskie donoszą o sensacyjnej sprawie oszukańczej, która obecnie jest już przedmiotem dochodzeń karno-sądowych. W sprawie tej wmięszanych jest

trzech lekarzy i dwóch aptekarzy. Śledztwo przedwstępne wykryło niesumienne praktyki pewnego chemika, nazwiskiem Käsbach, który puszczał w obieg rzekomo

lecznicze specyfiki. Miał on swoich lekarzy, którzy robili reklamy i polecali te „lekarstwa”. Ich sporządzeniem zajmowali się zaufani aptekarze. Rzecz aptekarzy owych było wydawać jak najszybciej orzeczenia.

Ofiarami tych niesumiennych praktyk stali się głównie mężczyźni w wieku od lat 49 do 60 a wielu z nich znajduje się obecnie w szpitalu. Jedni ulegli rozmięczeniu mózgu, inni dostali choroby serca i b. nerek. Poszkodowani wniosli skargę do prokuratora i sprawa znajdzie się już niedługo na wokandy.

## Olbrzymi pożar w Berlinie.



Jak już depeze doniosły spłonął na berlińskim dworcu towarowym olbrzymi magazyn w którym 2000 wagonów mąki padło ofiarą płomieni.

## Radjo-kącik

**Czwartek, 22-go marca.**  
Warszawa, 1111 m. — 15.00 Komunikaty meteorologiczne, gospodarcze oraz nad program: 15.20 Przerwa; 15.30 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Feodalizm” wygłosił dr. Tadeusz Manteuffel; 16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Jan Kochanowski”, wygłosił dr. Stanisław Purmanik. 16.25 Komunikat harcerski; 16.40 Odczyt p. t. „Krótki zarys historyczny powstania radia” wygłosił dr. Sokół; 17.05 Przerwa; 17.20 „Wśród książek”, przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; 17.45 Audycja literacka. Fragmenty z „Świt, dnia i nocy” w wykonaniu Marii Malickiej i Aleksandra Węgliki; 18.55 Przerwa; 19.05 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości, wypowie p. L. Lawiński; 19.35 Odczyt p. t. „Uprawa torfów” wygłosił inżynier Jan Lentz; 20.00 Odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów; 20.30 Koncert wieczorny; 22.00 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty

Langenberg 468.8 m. 16.30 — Z tragikomedii „Musiker Brandau”. 17.00 — Najmłodsza poezja rosyjska. 17.40 — Odczyt. Co to jest patent. 18.00 — Koncert popołudniowy. 19.00 — Lekcja hiszpańskiego. 19.30 — Pogadanka przyrodnicza. 19.50 — Słowo wstępne do następującej opery. 20.00 — Opera komiczna w 2 aktach Mozarta. Wiadomości. Sport. Do 24.00 — Transm. muzyki z Handelshau w Essen.

Wiedeń 517 m. 16.15 — Koncert popołudniowy. 17.45 — Plany wycieczki i podróży na koniec tygodnia. 18.00 — Odczyt. Uniejętna hodowla zwierząt. 19.30 — Transm. z sali koncertowej.

## DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: G. Antoniewicza. Pabianicka 50 K. Chadzwińskiego ul. Piotrkowska 164 W. Sokolewicz. Przejazd 19. R. Rembielińskiego. Andrzeja 26. J. Zundelewicza. Piotrkowska 25 M. Kasperkiewicza. Żelerska 54. S. Trawkowskiej Przezińska 56.

**„MIMOZA”**  
Dzisiaj i dni następ  
Po raz pierwszy Łodzi!

**Wielki podwójny 16 aktowy program!** Z udziałem znakomitych artystów p. t.  
**I. Dzielnica hańby** **II. SZLAKIEM ZBRODNI**  
Dramat w 8 aktach **Szatańska**  
Dramat w 8 aktach **Syrena**  
Filmy, o których mówi cały świat.

**NASTĘPNY PROGRAM:**  
**Szatańska**  
**Syrena**

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Głównym Rynku.  
**Piotrkowska 294, tel. 72-99**  
przy przystanku tram. pabianickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje operatunki.  
**Porada 3 złote.**  
-:- Wizyty na miesiąc. -:- Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Rentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki  
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Tel. 27-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc  
**Konstantynowska 9.**  
Przyjmuje 12-2 i 5-7

**PROSZEK KOGUTEK**  
DIA DOROSLYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**WYCINAJCIE ADRES:** WYCINAJCIE ADRES: gdzie można dostać o **30%** TANIEJ **UBIORY MĘSKIE, Damskie i Dziecinne.**  
Pracownia na miejscu **Z. ZALCMAN, Główna 24.**  
UWAGA: Urzędnikom na raty. -:- Żadnej filij nie posiadamy.

**FABRYKA LUSTER**  
**PODLEWNIA SZKŁA**  
**J. Kukliński**  
**ŁÓDŹ,**  
**Zachodnia 22**  
poleca po cenach najniższych lustera, brama, toalety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz  
Zakład Tapicerski  
lustra wiszące. Meble poideyńce oraz całkowite urządzenie najnowszych stylów.  
Odnawianie i poprawianie luster z przeniesieniem do domu. Sprzedaz  
**NA RATY I ZA GOTÓWKĘ**

**Włosów** wypadanie, łupież. — łysienie usuw. „Essencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z kognitkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład: Warszawa Apteka Gaseckiego, ul. Freta nr. 16.

**NA RATY! NA RATY.**  
Najlepsze Źródło Zakupu.  
**Otomany, Kozaki, Materace Tapczany, oraz Garnitury salonowe.**  
Przyjmuje wszelkie zamówienia nowe przerabiam stare meble.  
Zakład Tapicerski  
**I. A. WOJCIECHOWSKI,**  
**Łódź, Konstantynowska 20.**

**Dr. P. BRAUN**  
Południowa 23  
Specjalista  
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)  
Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz.  
**Dr. Heller**  
ul. Nawrot 2.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje do 10 r 1-2 i 4-8  
Panie od 4-5.  
Dla niezamożnych  
Ceny lecznic.

**HEMOROJDY!**  
Czopki hemorojdalne Gaseckiego (z kognitkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, umniejszają guzy (zylaki). Sprzedają apteki.

**Doktor Dr. med. Dr.**  
**H. Wołkowyski**  
Zachodnia 57. (Cegielińska 19)  
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 w niedz. i święta. 11-1  
Dla pań od 4-5. oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. H. GUBICZ**  
Cegielińska 43 — tel. 41-32. —  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
Naświetlanie lampą kwarcową. Dla pań od 3-5. oddzielna poczekalnia.  
Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

**Dr. med. L. PRYBULSKI**  
Zawadzka nr. 1. (Piotrkowska 11.)  
tel. 25-38.  
choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia)

**Dr. Solowiejczyk**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Piotrkowska 99.**  
— Tel. 44-92. —  
Przyjmuje od 11-4 po poł. i od 8-9 Panie od 3-4 p.p.

**Fryzjer damski i męski** pracownik pierwszorzędnych zakładów — p. Józef z dn. 1-m marca nabył na własność z kł. d. fryzjerski ul. Piotrkowska 189. poleca się łask. pamięci Sz. Klienteli.

**Obuwie, firanki bielizna, manufaktura swetry** na raty tanio „KREDYT” Nawrot 15 i p.

**Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry** na wyjątkowo tanio. **Piotrkowska 37, III wieście, I piętro.**

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50
„Łódzkie Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie	zł. 7.10
Odszrenie do domu	40 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wiersz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.	

Ogłoszenia firm zamiejskowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centralne gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.  
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.  
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.  
Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Ulatowski**

Numer pojedynczy  
**AMERYKA**  
**Pieniędzy**  
(Od własnego korespondenta)  
Z Warszawy donoszą...  
Od dłuższego już czasu obowiązujące pertraktacje tykańskich finansistów w zaciągnięcia nowej w wysokości 80 — 100 mil. Należy podkreślić, że przyczynki — wyszła ze sfer Pieniędzy te miałyby na inwestycje k...  
Przedewszystkiem rozbudowę szwajcarskiego następnie uchu na istniejących liniach wienie nawierzchni i w stacjach automatycznych realizacyjnych i zwrotniczych na uzupełnienie taboru. Głównym szkoleniem w sprawie zabezpieczenia to...  
Warszawski Pilsudski w Projektowi zastawu kol...  
objekcie natury wojskowej. Wobec tego ca...  
dziejzenia musiał być zmie...  
gjalizacja kolei również...  
tego nowodu.  
Obecnie nadeszła wiadomość, że naczelny dyrektor Banku...  
i. tej grup finansistów...  
chodzi propozycja pożyczki...  
Przywiedzie w najbliższym...  
go Jorku do Warszawy...  
nia ostatecznych warunków...  
to o tem, że pertraktacje...  
w okresie...